Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

PONIEDZIAŁEK, 9 STYCZNIA 1984 ROKU

Nr 6 (11 889) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

◆ Z udziałem członka Biura Politycznego KC, Albina Siwaka ◆ Obradowała II Miejska Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Szczecinie

Partia przewodzi i służy narodowi

A. Sperczyński I sekretarzem KM

POD HASŁEM — „PARTIA PRZEWODZI I SŁUŻY NARODOWI" obradowała w ub. sobotę II Miejska Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Szczecinie. Po dwóch i pół latach kadencji 287 delegatów dokonało oceny działalności miejskiej instancji, wybrało nowe władze i wytyczyło program działania na lata 1984 —86.

PZPR

Gościem konferencji był członek Biura Politycznego **Albin Siwak.** Uczestniczyli w niej również: I sekretarz KW PZPR w Szczecinie **Stanisław Miśkiewicz** (delegat na konf.), członkowie KC **Józef Mitak** i **Marian Otawa,** wojewoda szczeciński **Stanisław Malec** (delegat na konf.) i prezydent m. Szczecina **Jan Stopyra.**

PODSTAWĘ do dyskusji stanowiły dostarczone delegatom materiały (sprawozdanie ustępujących władz, realizacja uchwał i wniosków, projekt programu działania) oraz wprowadzenie dokonane przez I sekre-

(Dokończenie na str. 2)

Spotkanie w Hucie „Baildon"

Kolegium przewodniczących ogólnopolskich organizacji związkowych

KATOWICE PAP. Wczoraj w Hucie „Baildon" w Katowicach odbyło się spotkanie przedstawicieli kilkunastu ogólnopolskich organizacji związkowych. Przekazali oni Polskiej Agencji Prasowej następujący komunikat:

Przewodniczący 13 ogólnopolskich organizacji związkowych, kierując się troską o sprawy ruchu związkowego zebrali się 8 bm. w Hucie „Baildon" w Katowicach. Podczas spotkania omówiono aktualne problemy działalności krajowych związków zawodowych. Wyrażono pogląd, że każdy związek zawodowy

(Dokończenie na str. 2)

Jutro rozmowa z R. Reaganem

Premier Chin w USA

WASZYNGTON PAP. W niedzielę wieczorem na lotnisku wojskowym w Langley, leżącym na południe od Waszyngtonu, wylądował samolot premiera Chin, Czao Cy-janga. Jest to pierwsza wizyta premiera Chin w USA od chwili proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Poniedziałek Czao Cy-jang spędzi w Williamsburgu, niewielkim mieście, odbudowanym

(Dokończenie na str. 3)

Brazylia — pierwszym eksporterem kawy

BRASILIA PAP. Według ostatnich danych, kawa brazylijska podbiła bez reszty świat. Obecnie Brazylia jest największym jej eksporterem.

Pierwsze krzewy kawy pojawiły się w Brazylii na początku XVIII wieku. Obecnie uprawia się ok. 3 mld sztuk krzewów kawowych. Dzięki temu w ub. roku Brazylia wysunęła się na pierwsze miejsce spośród prawie 50 państw eksportujących kawę.

W 1982 r. Brazylia wyeksportowała ponad połowę zebranej kawy, uzyskując z tego tytułu ponad 3 mld dolarów.

Z wokandy sądowej

Ciosem karate zabił człowieka...

PRZED wokandy sądowe przewija się sporo spraw, których podłożem jest pijaństwo. Tak było w przypadku Stanisława K. mieszkańca Stargardu Szczecińskiego, lat niespełna 20, ostatnio pracownika miejscowych ZNTK. Oto przebieg wydarzenia, odtworzony na podstawie aktu oskarżenia, który w tych dniach wpłynął do Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie. Stanisław K. stoi pod zarzutem za-

(Dokończenie na str. 2)

Nad perspektywicznym planem 1986-95

Technologiczna gra o jutro

WARSZAWA PAP. Ostatnie trzy lata zastoju w tworzeniu i wdrażaniu postępu technicznego w gospodarce narodowej — pisze dziennikarz PAP — spowodowały znaczne powiększenie dystansu dzielącego nas w dziedzinie techniki technologii od czołówki uprzemysłowionych krajów świata. Zaczęto mówić o tzw. technologicznej luce.

JEJ przejawem jest m. in. drastyczne obniżenie jakości produkowanych w Polsce wyrobów przemysłowych. Oto np. w ub. roku 30 proc. rowerów przeznaczonych na eksport zostało odrzuconych przez „Polcargo" z powodu wad jakościowych. Inny przykład: O ile w 1982 roku 16,7 proc. wyrobów pretendujących do znaku jakości „Q" znak ten uzyskało, to w rok później wskaźnik ten spadł do poziomu 2,9 proc. Dlaczego?

Technologie wytwarzania wielu wyrobów wprowadzonych dość niefrasobliwie do produkcji w latach siedemdziesiątych wymagają stosowania ściśle określonych surowców, części i podzespołów bardzo wysokiej jakości. One to sprowadzane z zagranicy stanowiły ów nieszczęsny „wsad" dewizowy, którego nam nagle zabrakło. Zastosowane w ich miejsce krajowe zamienniki nie mogły nie spowodować obniżenia jakości wyrobów finalnych.

Negatywny wpływ naszego technicznego i technologicznego zacofania skutecznie, niestety, „wspomogły": spadek dyscypliny pracy, nieskuteczna kontrola jakości, organizacyjny bałagan w niektórych zakładach pracy.

(Dokończenie na str. 3)

„Mały podarek — dużo radości"

Podsumowanie konsultacji o cenach

SOBOTNIA prasa zamieściła obszerne omówienie **wyników społecznej konsultacji dotyczącej założeń podwyżek cen żywności,** dokonane przez Urząd Cen. Przeanalizowano szczegółowo wszystkie opinie i wnioski, które **„posłużą władzom do modyfikacji założeń i podjęcia decyzji"** oraz **„będą pomocne w długofalowym kształtowaniu polityki gospodarczej".**

Urząd Cen w najbliższym czasie przedstawi Radzie Ministrów do rozpatrzenia projekt decyzji w sprawie podwyżki cen żywności i wyrównania jej skutków. Będzie on podany do publicznej wiadomości.

Od 28 stycznia

Zimowe ferie

ZBLIŻAJĄ się dwutygodniowe zimowe wakacje szkolne, które rozpoczną się 28 bm. Do wyjazdów na obozy i zimowiska szykuje się ok. 200 tys. uczniów. Dla pozostających na miejscu przygotowane są różnego rodzaju atrakcyjne zajęcia kulturalne i sportowe.

Pod Żwirkiem i Muchomorkiem

DOM KULTURY KOLEJARZA przygotował jak zwykle bardzo sympatyczne imprezy choinkowe dla dzieci. Prowadzi je od 9 grudnia, trzy razy w tygodniu: środy, soboty, niedziele. Uczestniczyły w nich dotychczas głównie dzieci pracowników jednostek kolejowych.

W UBIEGŁY PIĄTEK skorzystały z zaproszenia do tej placówki w ramach „Małego podarku" dzieci, którymi opiekuje się PKPS. Przywitała je pod Żwirkiem i Muchomorem.

(Dokończenie na str. 2)

Hiszpania

7-letni „poborowy"

MADRYT PAP. Siedmioletni chłopiec z hiszpańskiego miasta Bilbao nie opanował jeszcze dostatecznie alfabetu a otrzymał już wezwanie do... odbycia służby wojskowej. Lojalny ojciec zaprowadził syna do budynku władz miejskich.

„To maleńkie nieporozumienie" — tłumaczyli się urzędnicy władz miejskich gdy okazało się, iż pospieszyli się z wysłaniem wezwania do siedmioletniego chłopca. Zaś niedoszły „poborowy" bardzo zmartwił się, że odwleka się jego kariera wojskowa i molestował ojca, aby chociaż w domu mógł „pobawić się w żołnierza".

Na południu śnieg

PRAWIE w całym kraju padał z soboty na niedzielę śnieg.

Do wielu regionów powróciła zima. Opady śniegu — najczęściej niestety jednak bardzo małe — wystąpiły niemal wszędzie. Tylko w woj. gdańskim, szczecińskim i lokalnie zielonogórskim zanotowano opady śniegu z deszczem. Na nizinach wała pokrywa śnieżna nie utrzymała się jednak długo i zaczęła znikać w miarę wzrostu temperatury. Biała warstwa pozostała jedynie na południu kraju.

A gdy w sobotę wolny mamy czas...

3 z dwoma minusami

WOLNE SOBOTY już na stałe „wpisały" się w krajobraz naszego życia. I prawdą też jest niezaprzeczalną to, że coraz częściej zaczynamy się zastanawiać nad tym co robić z wolnym czasem.

MOŻE nie mają tych obiekcji panie, które wolne soboty przeznaczają na zajęcia domowe. Ale coraz częściej pojawia się pytanie: czy wolna sobota i niedziela to tylko telewizor i często coś mocniejszego na stole? Latem można sobie pojechać nad wodę, pójść do ogródka. Ale gdy mamy zimę taką jaką mamy...

W ubiegłą sobotę i niedzielę postanowiliśmy zainteresować się ofertą profesjonalnych placówek kulturalnych, adresowaną do mieszkańców najbliższej okolicy, okolicy w której obiekty te zostały zlokalizowane. Wybraliśmy najbardziej „ekskluzywną" pod tym względem dzielnicę naszego miasta jaką są Pomorzany. Dlaczego określamy ją mianem ekskluzywnej? To proste. Jest ona bowiem „zaopatrzona" w dwa profesjonalne domy kultury. Na taki nadmiar szczęścia z dziedziny k-o nie może narzekać żadna inna dzielnica Szczecina. Na Pomorzanach istnieje przecież duży dom kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz" noszący nazwę „Hetman". Niedaleko, bo przy al. Powstańców Wlkp. istnieje jeszcze większy obiekt mający w zakresie czynności wpisane pro-

(Dokończenie na str. 8)

Partia przewodzi i służy narodowi

(Dokończenie ze str. 1)

tarza KM PZPR **Andrzeja Sperczyńskiego.** Przypominając trudną drogę jaką przeszła, powołana w 1981 roku do życia miejska instancja partyjna, mówca przedstawił w zarysie węzłowe tematy podejmowane przez Komitet Miejski, dotyczące zwiększenia zwartości i ofensywności szeregów partyjnych, realizacji zadań społeczno-gospodarczych, czy najistotniejszych problemów miasta i jego mieszkańców.

DYSKUSJA, obok wyborów nowych władz, stanowiła główną część trwających 12 godzin obrad konferencji. Wzięło w niej udział ogółem 16 uczestników, zaś 25 osób złożyło swój głos do protokołu. Wystąpienia poszczególnych delegatów przyjmowane były z dużą uwagą, zaś zgłaszane wnioski wzbogaciły program działania KM na nową kadencję. Główny nurt dyskusji stanowiła rzetelna ocena działalności instancji miejskiej, a także własnych dokonań i niedostatków w pracy partyjnej, zawodowej i społecznej.

Delegaci wiele miejsca poświęcili problematyce prawidłowego funkcjonowania wszystkich ogniw partii, miejscu i roli POP w przedsiębiorstwie, przepływie informacji oraz więzi małych organizacji z instancją. Z wielką troską mówiono o problematyce wychowania ideowego, stanie świadomości społecznej, czy pracy z młodzieżą. Za sprawę najwyższej wagi uznano pozyskiwanie dla polityki partii, poprzez czyny, a nie deklaracje. W tym kontekście poruszono kwestię postaw członków PZPR, ich obowiązków wynikających z przynależności do partii marksistowsko-leninowskiej. Kształtowanie właściwych postaw ideowo-moralnych stanowić powinno główny nurt, nurt szeroko pojmowanej ofensywy ideologicznej. Walka polityczna toczy się bowiem dziś w sferze myśli, idei, oddziaływania na społeczeństwo, przekonywania go o słuszności obranej drogi. **„Wielkie słowa się przeżyły..."** — ten cytat dobrze oddaje istotę sprawy: mniej deklaracji, więcej liczących się faktów w sferze politycznej, społecznej i gospodarczej.

Tej ostatniej dziedziny właśnie dotyczył drugi, podstawowy nurt dyskusji. Znalazły się w nim przykłady i wnioski dotyczące rozwiązań bardzo szczegółowych, jak również uwagi dotyczące funkcjonowania gospodarki jako całości. W tym kontekście poruszano sprawy reformy, odnosząc swój głos zarówno do funkcjonowania nadal zbyt jeszcze dominującego „centrum", jak i własnego, zawodowego podwórka. Odbicie w głosach delegatów znalazły takie problemy jak ciągle jeszcze zbyt rozbudowany front inwestycyjny, realizacja programów oszczędnościowych i antyinflacyjnych. Nie mogło zabraknąć także tematyki morskiej w krytycznym, szczególnie pod adresem niektórych środków masowego przekazu („Morze widać tylko podczas... Dni Morza"), aspekcie. Po raz nie wiadomo już który z rzędu powróciła przy tej okazji sprawa rzetelnej, szybkiej i pełnej informacji dla załóg polskich statków przebywających z dala od kraju (postulat umiejscowienia redakcji „Głosu Marynarza i Rybaka" na Wybrzeżu).

> OCENĘ pracy KM PZPR, dokonaną przez instancję wyższego stopnia, przedstawił konferencji sekretarz KW PZPR Zdzisław Pędziński. Zwracając uwagę na potrzebę stałego doskonalenia działalności partyjnej, Komitet Wojewódzki stwierdza m. in. iż **„Komitet Miejski kierował się w swojej pracy potrzebami miasta"** oraz **„stanowił poważną siłę całej organizacji wojewódzkiej".**

W DYSKUSJI zabrał także głos Albin Siwak. Obszerne wystąpienie przyjęte w wielkim skupieniu przez delegatów, poświęcił w znacznym stopniu przedstawieniu sytuacji w budownictwie, stwierdzając, iż kierownictwo partii i państwa nadało temu palącemu zagadnieniu społecznemu **najwyższą rangę.** Potrzebne tu są, i będą podejmowane, nadzwyczajne środki, aby złagodzić występujący i pogłębiający się od lat „głód mieszkaniowy".

Konieczna jest modernizacja istniejących fabryk domów, uruchomienie zlikwidowanych pochopnie w połowie lat siedemdziesiątych cegielni, nowy system płac w budownictwie. Oprócz zmian systemowych, po pieraną będzie każda forma budownictwa.

*Mówca podkreślił dalej, że państwo stawia na masowy rozwój budownictwa indywidualnego i spółdzielczego w najróżniejszych formach, gdyż przygotowywaną jest ustawa o zobowiązaniu zakładów pracy do pomocy pracownikom w budowie własnych mieszkań.

W dalszej części swego wystąpienia A. Siwak, przypominając tezę, iż chleb jest obecnie w polityce międzynarodowej bronią strategiczną, nakreślił realia naszej polityki rolnej. Zauważając, że nie ma co liczyć na zdjęcie przez Amerykanów embarga na handel z Polską, stwierdził, iż sami musimy w tym względzie liczyć na siebie. Nie sprzyja wysokim plonom rozdrobnienie polskiego rolnictwa, ani też fakt, iż 2,5 mln ha ziemi ornej nie jest w Polsce uprawiane. Tymczasem — jak wszystkim wiadomo — w ostatnich trzech latach przybyło w Polsce 2 mln obywateli. Ustalenia KC PZPR i NK ZSL są jasne, jeśli chodzi o politykę rolną, ale jak chleb wydobyć z ziemi, zależy tylko od pracy.

Dalszą część swego wystąpienia A. Siwak poświęcił zagadnieniom toczącej się walki politycznej, sprawiedliwości społecznej i zagrożeniu dla pokoju, jakie zawisło nad światem w wyniku awanturniczej polityki administracji amerykańskiej.

W TRAKCIE dyskusji obszerną prezentację problemów miasta i jego mieszkańców, funkcjonowania administracji państwowej oraz jej doskonalenia przedstawił prezydent Szczecina Jan Stopyra. Pozdrowienia uczestnikom konferencji przekazali, prezes i przewodniczący Miejskich Komitetów ZSL i SD Jerzy Zaniemojski i Zygmunt Tęczyński.

ZGODNIE z przyjętym regulaminem obrad konferencja dokonała w pierwszej kolejności wyboru I sekretarza KM. Został nim ponownie **Andrzej Sperczyński,** delegat org. partyjnej Stoczni Remontowej „Gryfia", uzyskując 199 głosów. Kontrkandydat — Stefan Węgrzynek uzyskał 86 głosów.

Konferencja wybrała nowy Komitet Miejski partii (74 członków i 21 zastępców), Miejską Komisję Rewizyjną (19), Miejską Komisję Kontroli Partyjnej (19) oraz 110 delegatów na XX Wojewódzką Konferencję Partyjną.

Na pierwszym posiedzeniu plenarnym KM dokonano wyboru Egzekutywy. W jej skład weszli: **Andrzej Sperczyński** (I sekr.), **Halina Bachanowicz** (ZPO Odra), **Zenon Bachorski** (WPHW), **Zbigniew Borkowski** (PKP), **Jerzy Cesarczyk** (Stocznia „Warskiego"), **Czesław Głowacki** (Stocznia „Warskiego"), **Jolanta Kowalska** (PZF „Cefarm"), **Artur Miziniak** (Urząd Miejski), **Andrzej Mroczkowski** (ZSMP), **Andrzej Nowak** (PPZM), **Marek Stachyra** (PZM), **Tadeusz Szymański** (ZPS-S), **Marek Szymczyk** („Kurier Szczeciński"), **Maciej Tomaszewski** (Prokuratura Rejonowa), **Jerzy Turkiewicz** (RUSW), **Stefan Węgrzynek** (sekr. KM), **Bonifacy Wiącek** (sekr. KM).

Przewodniczącymi MKKP i MKR wybrano: **Annę Ogrodowicz** (Oddz. Dosk. Nauczycieli) i **Eugeniusza Laskowskiego** (RUSW).

Na zakończenie obrad przyjęto uchwałę programową, zobowiązującą delegatów (zatrzymują swój mandat na całą kadencję) do jej aktywnej realizacji. Konferencja uchwaliła także apel w obronie pokoju.

Kto zapłaci za opóźnienie?

Dwie „Ziemie" dla PŻM

W I KWARTALE br. flotę Polskiej Żeglugi Morskiej zasilą dwa najnowocześniejsze statki trampowe budowane w Argentynie. Są to jednostki o nośności po 27 tys. DWT i noszące nazwy **„Ziemia Suwalska"** i **„Ziemia Zamojska".** Otwierają one rozdział wymiany tonażu w grupie masowców noszących nazwę „Ziemia".

JEDNOSTKI te od wielu miesięcy powinny być już w służbie PŻM, gdyby nie fakt opóźnienia dostawy silników głównych z „Cegielskiego" o 6 miesięcy. PŻM zawsze był promotorem interesów „Cegielskiego" na rynkach światowych. Fakt opóźnienia niezwykle negatywnie zarzutuje na możliwości przyszłych dostaw silników „Cegielskiego" na statki budowane przez PŻM za granicą.

Dobre imię tej wytwórni silników zostało mocno nadszarpnięte. Będzie potrzeba ogromnego wysiłku „Cegielskiego" by dawną reputację solidności i rzetelności przywrócić. Lecz sprawa opóźnionych dostaw na tym się nie kończy. Ktoś będzie musiał PŻM zapłacić odszkodowanie za nie dostarczone w terminie statki. Armator poniósł bowiem ewidentne straty. Niezależnie od tego czy zapłaci stocznia czy bezpośrednio „Cegielski" będą to niemałe kwoty. Wprawdzie „Cegielski" ogłosił, że zostało to spowodowane siłami wyższymi, ale czy odejście na emerytury 50-letnich „staruszków" najlepszych majstrów „Cegielskiego" — bo taki jest m. in. wysuwany argument — może być uznane za „siły wyższe"? (wit)

Obrady WKO

Ocena ogniw terenowej administracji

OCENA pracy terenowych ogniw administracji państwowej w województwie była tematem obrad Wojewódzkiego Komitetu Obrony. Podkreślano, że w działalności ogniw administracyjnych zaszły w ostatnim okresie pozytywne zmiany. Wyraźnej poprawie uległa także ich współpraca z radami narodowymi. W ub. r. terenowe organa administracji państwowej wydały 260 tys. różnych decyzji administracyjnych, od których wniesiono 2400 odwołań, tj. o 290 mniej niż w roku 1982.

WKO zalecił dalsze działania służące poprawie obsługi obywateli. Ponadto zobowiązano prezydentów i naczelników do bardziej konsekwentnego oddziaływania na kierownictwa przedsiębiorstw tzw. nie pod porządkowanych wojewodzie w celu zapewnienia poprawy warunków pracy załóg.

Kolegium przewodniczących ogólnopolskich organizacji związkowych

(Dokończenie ze str. 1)

jest organizacją samodzielną, mającą do spełnienia ważną rolę wobec środowiska. Uznano jednak, iż wiele istotnych dla całego ruchu związkowego spraw wymaga wypracowania i zajęcia wspólnego, jednolitego dla całego ruchu związkowego stanowiska. Stwierdzono, że niezbędne jest w tych sprawach kolektywne uzgadnianie poczynań, by skuteczniej reprezentować interesy ludzi pracy.

Formułą takiego porozumienia jest powołanie kolegium przewodniczących ogólnopolskich organizacji związkowych. Chodzi o okresowe spotkania poświęcone wymianie poglądów i wypracowywaniu wspólnego stanowiska w sprawach szczególnie ważnych dla ruchu zawodowego. Ustala się zasadę rotacyjnego sprawowania przewodnictwa kolegium i miejsca jego posiedzeń. Liczymy na to, że kolejne spotkanie odbędzie się z udziałem wszystkich przewodniczących związków krajowych i dlatego apelujemy do pozostałych ogólnopolskich organizacji związkowych o udział w następnych spotkaniach.

Nowe magnetofony z „Kasprzaka"

WARSZAWA PAP Zakłady Radiowe im. Kasprzaka od wygaśnięcia umowy licencyjnej z Grundigiem kontynuują produkcję opartą na własnych rozwiązaniach. W bieżącym roku zakłady rozpoczną wytwarzanie trzech nowych magnetofonów monofonicznych: RM 1214 i dwu wersji RM 221 i 222, a także radiomagnetofonu RMS 400. Dalsze plany przewidują rozszerzenie „rodziny" kasprzakowskich radiomagnetofonów RMS 404. Jego podstawowe parametry to m. in.: 4 zakresy fal, zasilanie sieciowe i bateryjne, waga 5 kg.

Zmodernizowanej wersji doczeka się w tym roku również magnetofon szpulowy „Aria" — w styczniu zakłady opuści ich pierwsza partia (2 tys. sztuk). Magnetofon ten typu 2425 będzie produkowany równolegle z wersjami 2411 i 2412. Model 2425 wyposażony jest w 2 głośniki 20-watowe.

Inny rarytas, to magnetowid MTV-50 kosztujący... 115 tys. zł. Na rynek trafi w br. kilkaset sztuk.

Pod Żwirkiem i Muchomorkiem

(Dokończenie ze str. 1)

kiem Renata Przyłuska, która z dużym wdziękiem prowadzi od lat wszystkie imprezy. O stronę techniczną i akustyczną programu dbał Jerzy Karsiński. Dzieci bawiły się doskonale pod opieką dziewcząt z zespołu tanecznego. Grażyna Bąk Wioletta Redzaj, Hanna Waleśiewicz i Ewa Walerczyk w staropolskich strojach wiodły kolorowe dziecięce pociągi do kolejnych niespodzianek, które przygotował maluchom Mikołaj (Mirosław Ciżek, członek Kabaretu „Zgoda" przy DK Kolejarza).

Jedną z nich były występy teatrzyku dziecięcego „Pod lizakiem", prowadzonego przez Grzegorza Zielińskiego. Dzieci chętnie obejrzały również filmy o Reksiu, Bolku i Lolku, wilku i zającu.

JOASIA (10 lat): — Bawiłam się dobrze. Najbardziej podobał mi się „Wilk i zając".

Grześ (8 lat): — Najbardziej podobały mi się „kaczuszki". Lubię tańczyć.

Krzyś (4 lata): — Mikołaj mi dał największą paczkę.

Dziękujemy wszystkim pracownikom (również Elżbiecie Nowakowskiej, kierowniczce działu oświaty i wychowania) DK Kolejarza, którzy ofiarowali tę imprezę dzieciom bezpłatnie, dziękujemy kierownictwu tej placówki.

(tur)

W Stoczni „Warskiego"

Nowy kontenerowiec

W STOCZNI SZCZECIŃSKIEJ im. Adolfa Warskiego odbyło się 7 bm. pierwsze w tym roku wodowanie nowego statku. Na wodę spłynął nowoczesny kontenerowiec. Jest to już 11. a zarazem ostatni z długiej serii tego typu jednostek wybudowanych na pochylniach Stoczni Szczecińskiej dla armatorów z Europy Zachodniej. Podobnie jak wszystkie poprzednie ma 20 tys. ton nośności, a jednorazowo przewozić może ponad 1000 kontenerów, w tym także kontenery chłodzone.

W Beskidach

Rysie i wilki

BIELSKO-BIAŁA PAP. W Beskidach pojawiły się wilki. Ostatnio napotkano na ich ślady w rejonie Zawoi i w nadleśnictwie Ujsoły. Sporo jest także rysiów atakujących zwierzynę płową.

Wilki — zdaniem służby leśnej — przybyły prawdopodobnie pojedynczo z Bieszczadów oraz z rejonu Małej Fatry (CSRS), natomiast stan rysiów oblicza się na ponad 40 sztuk. Bytują one głównie w rejonie Pilska i Babiej Góry.

Ciosem karate zabił człowieka...

(Dokończenie ze str. 1)

bójstwa człowieka — swego kolegi z zakładu pracy...

26 WRZEŚNIA ub. roku w pobliżu kawiarni „Maleńka" w Stargardzie znaleziono zwłoki młodego mężczyzny, **Fryderyka G.** Dochodzenie, przeprowadzone przez miejscowy Urząd Spraw Wewnętrznych wykazało, że krytycznego dnia Fryderyk G. w towarzystwie kilku innych mężczyzn pił w kawiarni alkohol.

Ustalono, że tego właśnie dnia, po pracy, grupa kolejarzy, a wśród nich Fryderyk G. oraz Stanisław K., raczyła się piwem w barze piwnym przy ul. Środkowej. Stąd towarzystwo, po opróżnieniu znacznej ilości butelek, udało się do „Maleńkiej". Tu mający już mocno w czubie Fryderyk G. pił likier; towarzyszył mu jak cień Stanisław K. W pewnym momencie F. G. opuścił lokal, w ślad za nim poszli kompani. Ujrzeli oni w bramie pobliskiego budynku, że Stanisław K. uderza w szyję Fryderyka G. ciosem karate.

Uderzony runął na ziemię. Wówczas napastnik przygniótł leżącego kolanami i przeszukał mu kieszenie. Dwaj inni świadkowie tego czynu próbowali Stanisławowi K. przeszkodzić. Podniósł się on znad leżącego i kopnął go kilkakrotnie w głowę.

Stanisław K. uciekł, świadkowie zajścia, wspólnie z personelem kawiarni, wezwali pogotowie ratunkowe, później zawiadomiono milicję. Zanim nadjechała karetka — Fryderyk G. skonał. Sekcja zwłok ofiary wykazała liczne obrażenia wewnętrzne, które — zdaniem lekarzy — były wynikiem ciosów. Prokurator wydał nakaz aresztowania Stanisława K. pod zarzutem zabójstwa.

ARESZTOWANY płatał się w zeznaniach, zmieniał ich wersję, zasłaniał się niepamięcią, faktem, że był pod silnym wpływem działania alkoholu. Podczas pobytu w areszcie wystosował „gryps" do jednego ze świadków zajścia, nakazując zeznania, odciążające od winy. List ten adresat dostarczył prokuraturze.

Stanisław K. nie przyznaje się do zarzucanego mu czynu. Wkrótce rozpocznie się jego proces. (WiJ)

Technologiczna gra o jutro

(Dokończenie ze str. 1)

Powróćmy jednak do technologicznej luki. Jej najbardziej syntetycznym miernikiem w przemyśle może być energochłonność i materiałochłonność produkcji. I oto np. do wypalenia 1 kg klinkieru cementowego nasze cementownie zużywają średnio 1600 kilokalorii energii, zaś cementownie we Francji, RFN, Japonii — 800 do 1000 kilokalorii.

Technologicznym wyróżnikiem naszego budownictwa są przemarzające ściany. Jeśli zi mą narzekamy na nie dogrzane mieszkania, to dlatego, że cieplo ucieka poprzez ściany budynków w ilościach dwu- i pół, a nawet trzykrotnie większych niż w bogatej Szwecji czy RFN. Oto paradoks: wielka płyta, która miała być nośnikiem postępu w budownictwie stała się na wiele lat kulą u nogi budownictwa, a także energetyki.

W ROLNICTWIE nasze przeciętne zbiory na tle zbiorów uzyskiwanych w NRD czy Danii wypadają mizernie. W 1982 roku zebraliśmy z hektara przeciętnie 26 q pszenicy i 21,6 q żyta. W tym samym okresie średnie plony w NRD wynosiły: 43,2 q pszenicy i 28,4 q żyta, zaś w Danii 50,6 q pszenicy i 36,2 q żyta.

Równocześnie w tym samym roku 1982, w Polsce, w tzw. gospodarstwach wdrożeniowych, gdzie za chowano należytą kulturę upraw średnie plony z hektara wyniosły: 45,7 q pszenicy, 34,3 q żyta i 414 q buraków cukrowych przy średniej krajowej tych ostatnich 221 q/ha.

Czy niskie przeciętne plony są skutkiem technologicznego zapóźnienia naszego rolnictwa? Między innymi; wiadomo np., że mechanizacja prac polowych umożliwia ścisłe przestrzeganie terminów agro technicznych, a więc zwiększenie urodzaju. W rolnictwie syntetycznym miernikiem jego mechanizacji jest wielkość zatrudnienia na każde 100 ha użytków rolnych. Obecnie wynosi ono w Polsce 28 osób, a więc tyle, co w RFN w latach 1955—1960, w Szwajcarii i Finlandii — w latach pięćdziesiątych, zaś we Francji, Danii i Belgii — w latach trzydziestych. Dziś na 100 ha pól uprawnych pracuje we Francji i W. Brytanii 4—6 osób, a w Holandii, RFN i Austrii — 12—15 osób.

LUKA technologiczna — jej rozmiary w poszczególnych dziedzinach naszej gospodarki stały się przedmiotem badań analiz i dyskusji ekspertów z Komisji Planowania przy RM. Prace te zmierzają ku najwłaściwszemu sformułowaniu celów i zadań planu perspektywicznego przygotowywanego na lata 1986—1995. Ocena naszych technicznych i technologicznych zapóźnień ułatwi sformułowanie odpowiedzi na podstawowe pytania: jakie dziedziny techniczne i przemysłowe należy u nas budować, od nowa, jakie modernizować, a z jakich całkowicie zrezygnować, następ nie zaś nakreślenie pożądanego kształtu technologicznych przeobrażeń naszej gospodarki.

Jerzy KULKA

Zjazd DKP

PONOWNYM wyborem Herberta Miesa na przewodniczącego partii oraz przyjęciem wniosków i rezolucji zakończył się 8 bm. w Nowymberdze zjazd Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP).

Obok ponad 800 delegatów i zaproszonych gości uczestniczyły w nim również delegacje 41 bratnich partii komunistycznych i robotniczych. PZPR reprezentowana była przez delegację z zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR, Janem Główczykiem na czele.

Zjazd, który obradował pod hasłem: „Pokój musi zwyciężyć — miejsca pracy zamiast rakiet" stał się demonstracją niezłomnej woli walki komunistów zachodnioniemieckich przeciwko polityce nowego wyścigu zbrojeń i konfrontacji ze Wschodem. Zjazd podkreślił jednocześnie głębokie zaniepokojenie rozwojem sytuacji wewnętrznej w RFN po przejęciu władzy w Bonn przez konserwatywny rząd Kohla — Genschera — Zimmermanna.

W Hawanie

Pomnik Lenina

HAWANA PAP. Na terenie ogromnego podhawańskiego parku imienia twórcy państwa radzieckiego odsłonięto w niedzielę pomnik Włodzimierza Lenina. W uroczystości uczestniczył przywódca Kuby Fidel Castro Ruz i inni działacze partyjni i rządowi oraz specjalna delegacja ZSRR z zastępcą członka Biura Politycznego KC KPZR Piotrem Diemiczewem na czele.

Wielka rzeźba wykonana z marmuru przedstawia wyłaniające się z kamiennej bryły popiersie wodza Rewolucji Październikowej. Autorem pracy jest artysta radziecki Lew Kerbel.

Niebezpieczny „gość"

TOKIO PAP. Dziś do portu w Singapurze przypłynął brytyjski lotniskowiec „Invincible", na którego pokładzie znajduje się broń nuklearna. Okręt przejdzie tam dwutygodniowy remont. Mimo nacisków Londynu i Waszyngtonu, władze australijskie nie wyraziły zgody na przybycie „Invincible" do Sydney. Również władze japońskie nie zgodziły się na przyjęcie niebezpiecznego „gościa".

Jakość życia

W poszukiwaniu raju

LONDYN PAP. Z ankiety zrealizowanej przez brytyjski tygodnik „The Economist" wynika, że Francja jest krajem, w którym żyje się najlepiej. Gromadząc 1034 punkty Francja wyprzedziła w tej klasyfikacji RFN o 6 pkt. i... Arabię Saudyjską o 313 pkt. Łącznie ankietą objęto 23 państwa, opierając się na danych statystycznych i subiektywnym wyborze samej redakcji.

Francja przewodzi stawce krajów uznanych za „ziemię obiecaną" w takich kategoriach jak trwałość władzy, odsetek produktu narodowego brutto przeznaczonego na cele obronne, czy liczba kobiet w parlamencie, dystansując RFN i Australię, USA i W. Brytania wiodą prym na odcinku kultury (najmniejszy wskaźnik analfabetyz mu, największa liczba odbiorników telewizyjnych i przyjmowanych tu rystów).

W dziedzinie społecznej przoduja Włochy, o punkt przed Japonią i dwa punkty przed Francją. W dziedzinie ochrony zdrowia palma pierwszeństwa przypada Japonii, a w dziedzinie poziomu rozwoju gospodarczego RFN przed Japonią i USA. Jeśli chodzi o warunki klimatyczne, Włochy i Szwajcaria wy przedzają RFN i Francję.

W łącznej klasyfikacji, w ogonie znalazły się Kenia z 762 punktami, Indie z 729.

RPA zaczyna wycofywać się z Angoli

LUANDA, PARYŻ PAP. Według doniesień z Pretorii, minister obrony RPA, gen. Magnus Malan oświadczył 8 bm., że oddziały południowoafrykańskie zaczynają wycofywać się z południowej Angoli. Jego oświadczenie poprzedziła deklaracja dowództwa wojsk RPA głoszącą, że jednostki południowoafrykańskie mogą już stopniowo wycofywać się z terytorium Angoli, gdyż „osiągnęły swój cel". Istotnie, cel ten został osiągnięty. W wyniku barbarzyńskich bombardowań miejscowości położonych na południu Angoli zginęły setki osób cywilnych, starców, kobiet i dzieci, spłonęły wioski i poszły z dymem zasiewy. Tzw. wycofywanie wojsk nie ma zresztą żadnego znaczenia w świetle faktu, że rasistowskie władze RPA odrzuciły rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ domagającą się niezwłocznego odejścia jednostek południowoafrykańskich z Angoli oraz zapowiedziały, że będą nadal dokonywać ataków na ten kraj, by „ścigać partyzantów SWAPO", których bazy rzekomo się tam znajdują.

W Bangladeszu

Regres na rynku pereł

DELHI PAP. Kwitnący do niedawna handel perłami w Bangladeszu utracił tradycyjne rynki zbytu. Czynniki handlowe obwiniają za ten stan rzeczy rząd, który w czasie 12 lat jakie minęły od uzyskania przez ten kraj niezależności, nie przywiązywał należytej uwagi do rozwoju liczącej się w gospodarce narodowej gałęzi przemysłu.

W 82 ROKU obroty handlowe na rynku pereł wynosiły około 50 mln taka (ok. 2 mln dolarów). Według opinii specjalistów, perły bangladeskie mogły uzyskiwać na rynkach międzynarodowych dwukrotnie wyższe ceny.

Większość rodzin w Bangladeszu żyjących na wybrzeżach Zat. Bengalskiej z pokolenia na pokolenie zajmuje się połowami perłopławów.

Do wczesnych lat sześćdziesiątych handlarze pereł regular nie odwiedzali wioski rozsiane na wybrzeżu i pobliskich wyspach zakupując perły od rybaków, które sprzedawali następnie na rynkach w Dhace, Kalkucie, Bombaju oraz Delhi.

OBECNIE rybacy muszą długo czekać na sprzedaż pereł stanowiących podstawę ich egzystencji. Pojawiający się z rzadka agenci zakupują nieliczne okazy w cenie 2500 taka (100 dol.) za uncję. Nie sprzedane perły przeznacza się do użytku tradycyjnej medycyny ludowej.

Mohammad Rashid, b. członek parlamentu i znawca pereł oświadczył, że regres przemysłu pereł jest spowodowany m. in. niewłaściwymi metodami połowów oraz niszczeniem znacznych ilości perłopławów przez miejscowych rybaków. Sugerował on rozciągnięcie ścisłej kontroli rządu nad obszarami łowisk oraz ustanowienie departamentu rządowego ds. połowów pereł.

M. Rashid opowiedział się również za utworzeniem sztucznej hodowli pereł.

Argentyna

Większość „zaginionych" to zamordowani

BUENOS AIRES PAP. Przewodniczący Komisji Praw Człowieka Organizacji Państw Amerykańskich, Chilijczyk Edmundo Vargas, oświadczył w wystąpieniu radiowym, że większość tzw. zaginionych w Argentynie, czyli osób uprowadzonych z powodów politycznych, została zamordowana. Argentyńskie organizacje obrony praw człowieka oceniają liczbę zaginionych w ciągu minionych 10 lat na ponad 30 tys. osób.

Premier Chin w USA

(Dokończenie ze str. 1)

według wzorów z XVIII wieku, gdzie przyjmuje się gości zagranicznych rządu USA, a w zeszłym roku odbyło się gospodarcze „spotkanie na szczycie" szefów państw i rządów najbardziej rozwiniętych państw kapitalistycznych. Jutro odbędzie się jego pierwsze spotkanie z prezydentem USA, Ronaldem Reaganem. Pobyt szefa rządu chińskiego w Stanach Zjednoczonych potrwa tydzień. Następnym etapem jego podróży będzie Kanada, dokąd uda się 17 stycznia.

Prasa obu państw i obserwatorzy polityczni w innych krajach przywiązują dużą wagę do tej wizyty. Ma to być kolejny zwrot ku lepszemu w stosunkach chińsko-amerykańskich, przeżywających na przemian okresy wzlotu i upadku.

Charakteryzując całokształt stosunków chińsko-amerykańskich premier Chin oświadczył na konferencji prasowej w Pekinie — w obecności dziennikarzy obu krajów — że ogólnie biorąc nastąpił znaczny postęp w tych stosunkach. Rozszerzyła się współpraca w sprawach politycznych, gospodarczych, kulturalnych, naukowych i technicznych. Dodał jednak, że stan tych stosunków jest daleki od oczekiwań. Pekin żywi nadzieję, że wspólnym wysiłkiem uda się usunąć przeszkody, że rozwój stosunków chińsko-amerykańskich przekształci się w proces stały i trwały.

Celem wizyty — powiedział premier — jest pogłębienie wzajemnego zrozumienia, ożywienie stosunków dwustronnych, rozwijanie przyjaźni między ChRL a USA, utrzymanie światowego pokoju. Przypomniał o osiągnięciu porozumienia w takich sprawach jak import chińskich artykułów włókienniczych ze strony USA i eksport amerykańskich produktów rolnych do Chin. Rozdrażnienie wzbudza w Chinach eksport broni USA na Tajwan. Wytyka się przy tym Waszyngtonowi, że od czasu podpisania deklaracji szanghajskiej (w 1973 r.) Stany Zjednoczone zobowiązały się stosować w praktyce politykę uznania tylko reprezentacji Chin, rządu pekińskiego.

Powódź w Leningradzie

MOSKWA PAP. Już 265 razy w historii Leningrad padł ofiarą powodzi. W pierwszy dzień nowego roku Leningrad został dotknięty powodzią, którą uważa się za największą w ciągu ostatnich lat.

Woda podniosła się o 225 centymetrów powyżej średniego poziomu Morza Bałtyckiego. Przyczyną powodzi był huragan wiejący z kierunku zachodniego, który w nocy sylwestrową spowodował zalanie wodą z Bałtyku dzielnic położonych nad rzeką Newą. Pod wodą znalazło się ponad 35 kilometrów kwadratowych nadmorskiej części miasta.

Dzięki podjęciu natychmiastowej akcji i ofiarności ochotniczych oddziałów ratunkowych, strażaków oraz milicji udało się zmniejszyć rozmiary klęski żywiołowej. Żadnych ofiar w ludziach nie zanotowano, a życie w Leningradzie toczy się normalnym rytmem.

W celu obrony miasta przed powodziami buduje się unikalny, 25-kilometrowy zespół tam ze śluzami, które umożliwiając normalne kursowanie statków, będą chroniły miasto przed katastrofalnymi wylewami Bałtyku.

Izrael

Rosną ceny

BEJRUT PAP. Od pierwszego stycznia ceny paliw wzrosły w Izraelu o 15 procent. W sumie w ciągu miesiąca paliwa zdrożały w tym kraju o 27 proc. Oficjalnym uzasadnieniem podwyżki jest powstrzymanie spadku wartości szekla wobec dolara.

Obecnie oczekuje się szybkiego wzrostu opłat za transport publiczny dostawy prądu, wody i wszelkie towary, które wymagają zużycia energii wytworzonej przy użyciu pochodnych ropy naftowej.

Mini-bateryjki — nowe niebezpieczeństwo

WASZYNGTON PAP. Okazuje się, że postęp techniczny nie zawsze wszystkim wychodzi na zdrowie. W Stanach Zjednoczonych podjęto w tych dniach całą kampanię ostrzegającą rodziców przed groźbą, jaka kryje się w mini-bateryjkach.

Zgodnie z tradycją świąteczno —noworoczną wiele dzieci, a i dorosłych, otrzymało podarunki, w których skład wchodzą mini-bateryjki zasilające zabawki, kalkulatory, zegarki itp. Wiele z tych miniaturowych zasilaczy trafiło do... żołądków niemowlaków, które w nieświadomości swojej myją je z cukierkami i bezmyślnie połykają.

Tu też zaczyna się tragedia. Po zetknięciu się z sokami żołądkowymi, bateryjki zaczynają się rozkładać i wydzielać silnie parzące substancje. Coraz częściej nie pomaga już płukanie żołądka. Gdybowiem rodzice nie dostrzegą momentu połknięcia bateryjki i w porę nie wezwią pomocy lekarskiej, dziecko trzeba operować.

Zdaniem prasy amerykańskiej, tylko w roku ub. trzeba było poddać operacji 800 niemowląt, które uległy ciężkim zatruciom po połknięciu mini-bateryjek.

Liban

Ostrzelanie helikopterów USA

SYTUACJA w Bejrucie i na otaczających go górach Szuf, na południu miasta znów się pogorszyła.

W niedzielę tuż przy gmachu wysadzonej w powietrze ambasady amerykańskiej na nadmorskim bulwarze ostrzelano dwa lądujące helikoptery amerykańskiego kontyngentu sił międzynarodowych. Helikoptery te zapewniają stałą łączność między jednostkami VI Floty a posterunkami USA. W wyniku wymiany ognia jeden żołnierz USA zginął a kilku rannych helikoptery ewakuowały na pokłady okrętów wojennych. Od chwili zainstalowania amerykańskich jednostek w Bejrucie zginęło 256 żołnierzy, a 117 zostało rannych. Są to najwyższe straty USA od czasów wojny wietnamskiej.

Francja przewodniczy gremiom EWG

BRUKSELA PAP. Zgodnie z zasadą rotacji przewodnictwo Wspólnego Rynku przejmuje obecnie na sześć miesięcy Francja (wprawdzie w porządku alfabetycznym przyjętym w tej zasadzie poprzedzają Francję Grecja, ale po grecku jej nazwa to Ellas). Tak więc w czasie konferencji EWG na najwyższym szczeblu, a w tym półroczu zapowiada się dwie takie narady, będzie przewodniczyć Francois Mitterrand, a posiedzeniom szefów poszczególnych resortów (spraw zagranicznych, gospodarki, finansów, rybołówstwa) ministrowie francuscy.

„Ostatnia wieczerza" wyrusza w świat

RZYM PAP. Słynne dzieło Leonarda da Vinci, olbrzymi fresk ścienny „Ostatnia wieczerza", będzie mogło być oglądane na całym świecie.

Dzieło to, namalowane ponad 500 lat temu i znajdujące się obecnie w nie najlepszym stanie na skutek braku pieniędzy na konserwację, zostało sfotografowane specjalną techniką przy pomocy 36 szerokokątnych kamer. Po zmontowaniu całości powstał wierny obraz dzieła w naturalnej wielkości, przy czym dzięki doskonałej taśmie, kolory są podobno jak żywe.

Pierwsza fotokopia „Ostatniej wieczerzy" ma być wystawiona najpierw w Australii, a następnie w Kanadzie.

Organizatorzy i realizatorzy tego pomysłu mają nadzieję, że w szybkim czasie uda się im odzyskać zainwestowaną sumę, a następnie osiągnąć niezły zysk z biletów wstępu na wystawy, gdzie „Ostatnia wieczerza" będzie pokazywana.

Dobre samopoczucie krzywej wieży

RZYM PAP. Krzywej wieży w Pizie „wiedzie się dobrze". Wynika to z „biuletynu lekarskiego" o stanie sławnej budowli, tradycyjnie publikowanego z końcem roku. W ub. roku wieża przechyliła się o dalsze 1,28 mm.

Przechył ten odpowiada przeciętnej ostatnich 50 lat i — zdaniem fachowców — nie daje powodu do niepokoju.

Remont domu dziecka trwał 10 lat

Deklaracje i... odpowiedzialność

TANOWO w gminie Police jest ładną podszczecińską miejscowością, której w ostatnich latach, a zwłaszcza w tak zwanej minionej dekadzie, uroku dodały rzędy mniej lub więcej gustownych domków jednorodzinnych. Czas budowy tych obiektów był i jest zróżnicowany: od dwóch, trzech lat do... trzech miesięcy. Trudno uwierzyć, ale to prawda. W momencie, gdy w Tanowie zaczęły „wyrastać" wille, obok rozpoczął się remont Państwowego Domu Dziecka...

— Cegła po cegle, legar po legarze budynek rozebrano do fundamentu — wspomina w rozmowie ze mną starszy człowiek, który w Tanowie mieszka od lat powojennych i nawet swego czasu był dozorcą w tym domu. — Panie, czy rzeczywiście remont powinien polegać na rozbiórce? I co teraz, po przeszło dziesięciu latach? Zdecydowali, że domu dziecka nie będzie. Czy jest dość miejsc dla sierot? W gazetach czytam, że nie, że w domach dziecka panują trudne warunki. I obok, panie, te domy. Ładne, bogate. bo każdy z nich kryje w sobie czyjś dorobek całego życia, albo zarobek kilku miesięcy — mówi starszy jegomość refleksyjnie.

Historia remontu, właściwie przebudowy, Państwowego Domu Dziecka w Tanowie jest wielce zawiła. Do tego stopnia, że dziś, po dziesięciu latach jej trwania, bardzo trudno wskazać palcem tych, którzy odpowiadają za ten dziwny remont.

Najpierw gospodarzem obiektu był Urząd Powiatowy w Szczecinie. W 1975, w rok mniej więcej po rozpoczęciu remontu PDD w Tanowie, urząd ten przestał istnieć. W następnych latach opuszczony wówczas obiekt przejęły władze oświatowe miasta i gminy Police. Pieczę nad remontem jął sprawować Zespół Administracyjno-Ekonomiczny Szkół w Policach. Szukano wykonawców. Ze zmiennym szczęściem, bo obowiązywały limity korzystania z usług „jednostek gospodarki nie uspołecznionej", później był nawet zakaz zatrudniania przy remontach obiektów państwowych indywidualnych rzemieślników, nawet gdy byli zrzeszeni w jakiejś spółdzielni. Jeden z rzemieślników zgodził się prowadzić remont nawet nie oglądając obiektu, nie wiedząc, że w Tanowie zostały po nim już tylko fundamenty. Ktoś inny — rzemieślnik z Goleniowa — robotę przyjął, do pracy się nie zgłosił, zachorował i zmarł. Państwowy Dom Dziecka w Tanowie, właściwie jego fundament, czekał. Obok, jak grzybki po ciepłym deszczu, rosły domki jednorodzinne i tylko niektórych ludzi patrzących na tego rodzaju „gospodarność" trafiał szlag.

Tak trwało do 1982 roku. Wykonawca wreszcie się znalazł i — jak mnie zapewnił inspektor **Zenon Grzesik** z Urzędu Miejsko-Gminnego w Policach — budynek jest na ukończeniu. Tyle, że domu dziecka już w nim nie będzie.

Zawarto porozumienie z Polską Żeglugą Morską, która — jak podkreślił inspektor Grzesik — przyjdzie z pomocą oświacie w Policach. Dawny PDD stanie się hotelem robotniczym PZM, armator zaś przekaże władzom oświatowym Police obiekty po Liceum Morskim, w którym powstanie szkoła podstawowa. 31 marca br. PZM rozpoczyna organizowanie hotelu. 30 czerwca budynek po Liceum Morskim, składający się m. in. z 12 izb lekcyjnych, będzie przekształcany na bardzo potrzebną szkołę podstawową. Wszystko się zgadza i — jak mi powiedział inspektor: **„Tematu remontu Domu Dziecka w Tanowie nie ma i nie będzie".**

Niestety, jest.

Można by przejść nad całą sprawą do porządku dziennego, zwłaszcza, że skutkiem pomocnej dłoni PZM w jakiejś mierze będą rozwiązane kłopoty lokalowe polickiej oświaty. Tylko... dziesięć długich lat, przez które „trwał remont", a właściwie obiekt niszczał!

Oczywiście, aktualni pracownicy Zespołu Administracyjno-Ekonomicznego Szkół w Policach łatwo wykonają unik stwierdzając, że odpowiedzialność za to co było ponoszą bliżej nieokreśleni poprzednicy — urzędnicy nie istniejących urzędów i placówek. Ale jeśli dobrze wiem, ten sam Zespół Administracyjno-Ekonomiczny nie powstał w roku 1982, lecz wiele, wiele lat temu. Smętne resztki po domu dziecka stały, zaczęto nawet rozkradać owe fundamenty.

I wreszcie decyzja o likwidacji domu dziecka: czy słuszna? Wprawdzie polickie władze oświatowe gotowe są zapewniać, iż w tej właśnie gminie rezyduje kilka specjalistycznych placówek wychowawczych, ale czy rzeczywiście miejsc dla sierot mamy w województwie i kraju pod dostatkiem? Jest to pytanie, które zadają mieszkańcy Tanowa, aczkolwiek badając całą tę smutną sprawę usłyszałem opinię inspektora Z. Grzesika, że *...„Społeczeństwo popiera decyzję o przekształceniu domu dziecka na hotel"*. W tym przypadku również popieram, bo cóż można innego, skoro jest szansa, że przez całe lata niszczejący obiekt znajdzie wreszcie gospodarza.

Nie wyciągałbym na światło dzienne „remontu" w Tanowie, gdyby nie pewne cechy sympto matyczne tej sprawy. Otóż często pracownicy różnych szczebli administracji deklarują, że „nie ma powrotu do dawnych, skompromitowanych metod zarządzania i gospodarowania". Słusznie, tylko nie kończmy na deklaracjach. I wydaje mi się w związku z tym, że odpowiedzialnych za remont, trwający dziesięć lat, trzeba odszukać, rozliczyć. Ku przestrodze innym.

W. JURCZAK

PRODUCENT taboru kolejowego — wrocławski „Pafawag" — jest także wytwórcą wielu części zamiennych, m. in. silnikowych, do ciągnika „Ursus". Produkcja ta ma ostatnio tendencje wzrostowe, na co ma wpływ postęp techniczny i dobra organizacja pracy. Mimo utrzymującego się niedoboru zatrudnienia Fabryka Wagonów „Pafawag" we Wrocławiu zakłada w bieżącym roku przyrost całej produkcji o około 2 procent w stosunku do ubiegłego roku.

NA ZDJĘCIU: produkcja odlewów bloków silnikowych do ciągników „Ursus".

(CAF — A. Hawałej)

Egzamin pod sztucznym niebem

JAK zaprojektować osiedle mieszkaniowe, aby w okna budynków stale padało światło dzienne? Buda pesztańscy specjaliści skonstruowali sztuczne niebo, dzięki któremu można imitować dzienną drogę słońca we wszystkich porach roku. Przesuwając makiety budynków pod sztucznym niebem uczeni wybierają najlepsze usytuowanie osiedli, z jednoczesnym uwzględnieniem ukształtowania powierzchni, tradycji zabudowy itp. W ostatnim czasie podobny egzamin przechodzą także stare domy w śródmieściu Budapesztu, które poddaje się obecnie rekonstrukcji. Budynki te wznoszono w różnym czasie i wiele z nich nie odpowiada już obecnym normom oświetlenia. Teraz ani jedna dzielnica mieszkaniowa w stolicy Węgier nie może być zbudowana bez uprzedniego sprawdzenia jej projektu pod sztucznym niebem.

Burze w szklance wody

NIE jedną, a od razu kilka „burz" można zaobserwować w szklance wody — tak twierdzą uczeni estońscy. Przy pomocy aparatury laserowej udaje im się określić prędkość bardzo wolnych prądów w cieczy. Zbadanie ich jest bardzo ważne dla zrozumienia mechanizmu powstawania podwodnych wirów. W laboratorium Instytutu Termofizyki i Elektrofizyki Akademii Nauk Estońskiej SRR zwykła szklanka wody zamieniła się w najprostszy model zbiornika. Okazało się, że tam też są wiry. Tak wolno przemieszczające się masy wody można zbadać tylko przy pomocy lasera. Otrzymane w ten sposób dane są najbardziej wiarygodne, ponieważ każdy inny przyrząd wprowadzony do badanego środowiska zmienia charakter ruchu cieczy.

Źle się dzieje w szkole zawodowej

Kto zapłaci za ucznia?

WŁAŚNIE teraz: gdy nie ma branży, gałęzi, dziedziny gospodarczej czy usługowej, która nie wołałaby o fachowców, teraz szkolnictwo zawodowe znalazło się w najgorszej od lat sytuacji. Właśnie teraz: gdy potencjał przemysłowy kraju, chociaż nie w pełni wykorzystany, ale zwiększony został o 60—80 proc. i radykalnie unowocześniony, teraz okazuje się, że szkolnictwo zawodowe posiada przestarzałe programy nauczania, przestarzałe warsztaty i przestarzałych nauczycieli. Ogromnie został zaniedbany rozwój bazy tych szkół, bo w ubiegłej dekadzie gros inwestycji przeznaczaliśmy na zreformowaną szkołę dziesięcioletnią, zaniedbane zostało środowisko nauczycielskie — kompletne w sensie kadrowym, ale pozbawione odpowiednich praktyk dla odnawiania wiedzy.

Jakby mało było już tych okoliczności, nastąpiły dalsze. W ustawie o przedsiębiorstwie państwowym z 1981 roku nie powiedziano nic o obowiązku zakładu i pracodawcy w sprawie kształcenia i doskonalenia zawodowego, zaś Komitet Gospodarczy zalecił resortom udzielanie ulg podatkowych i dotacje z FAŻ zakładom kształcącym pracowników, lecz wkrótce komitet uległ likwidacji. Jego propozycje i tak zresztą pracodawcy uważają za niedostateczne i... nieopłacalne.

Już są pierwsze rezultaty fatalnej poprzedniej dekady zaniedbań i dwu lat ostatnich bez prawnej jasności czy państwo tylko, czy przedsiębiorstwo także łożyć ma na oświatę. Już zlikwidowano kilkadziesiąt szkół zakładowych, już blisko 70 przejąć musiały kuratoria, a przecież nigdzie jak przy fabryce nie nauczy się zawodu. Ubyło już wiele średnich studiów zawodowych, ponad 30 techników, rzecz jasna, że także ubyło słuchaczy: w samych tylko zasadniczych szkołach zawodowych — o 15 tysięcy w roku ubiegłym. Na kursach zawodowych ten ubytek jest jeszcze większy. Wynosi 1,2 mln w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1980, aż prawie o dwa mln w porównaniu z rokiem 1978! Mało tego: szkoleni w roku ubiegłym, to jeszcze częściej niż dawniej pracownicy zakładowych komórek bhp, znacznie rzadziej ubiegający się o tytuł robotnika wykwalifikowanego czy mistrza. Mniej kursów zlecają zakłady pracy Zakładowi Doskonalenia Zawodowego. Duże — być może kształcą same (one i dawniej nie zlecały), małym zakładom brak pieniędzy, bo też koszty ogromnie wzrosły. Owszem, dużo młodzieży kształci się za własne pieniądze, ale też nie na kursach o kierunkach najważniejszych dla przemysłu; tylko usługi i rzemiosło mogą mieć z tych kursantów pociechę.

Oczywiście w jakimś stopniu spadek popularności kursów zawodowych jest konsekwencją już przed laty zerwanej więzi między poziomem wykształcenia, poziomem kwalifikacji a zaszeregowaniem. Cóż z tego, że więź tę odbudowuje się, czasem nawet aż za szybko, przeplacając nawet świeżo upieczonych mini-fachowców — upokarzając inżynierów i techników, cóż z tego, skoro równocześnie połowa szkół zawodowych w kraju (połowa podlega kuratoriom) nie ma statusu ekonomicznie zagwarantowanego. Rzecz jasna, tam gdzie było dobrze zawsze, tam jest dobrze i dziś. Przykład: szkoły górnicze. Mało jest jednak takich przykładów. Różnego rodzaju propozycje, np. aby tworzyć centralny fundusz szkolnictwa zawodowego z obowiązkiem wpłat z fabryk na fundusz oświaty, po pierwsze, nie mogą wyjść ciągle za sferę bardzo luźnych, niekompletnych projektów, a szczególnie, nie sprzyjają temu, co najważniejsze: aby przy zakładzie, dla zakładu szkolić pracowników. Pracowników-patriotów swojej fabryki, znających już ze szkolnej ławy przyszłych kolegów i przełożonych, znających i technologię zakładu, i jego klimat, i załogę. To jest przecież recepta i na fachowość, i na właściwą adaptację społeczno-zawodową.

Andrzej TUMIALIS

Z sali Filharmonii

Mozart i Penderecki

PIĄTKOWY koncert symfoniczny w sali Filharmonii nie cieszył się dużą frekwencją słuchaczy, czczki wiek zasługiwał na nią ze wszech miar. Program jego obejmował trzy koncerty klawesynowe KV. 107 Wolfganga Amadeusza Mozarta oraz Symfonię „Na Boże Narodzenie" Krzysztofa Pendereckiego — utwory, które na filharmonicznej estradzie zabrzmiały po raz pierwszy. Dyrygował Szymon Kawalla, jcko solistka wystąpiła Danuta Kleczkowska (klawesyn).

TRZY koncerty klawesynowe Mozarta KV. 107 wykonywane są na estradach koncertowych niezwykle rzadko. Są one transkrypcją trzech klawesynowych sonat Johanna Christiana Bacha, której Mozart dokonał nie tylko z atencji dla słynnego wówczas kompozytora, lecz po to, by je wykonywać podczas swych podróży artystycznych (a miał wtedy niespełna dziesięć lat!). W oryginale koncerty te są napisane na klawesyn, dwoje skrzypiec i bas, dlatego zdziwiło mnie nieco trzynaście osób na estradzie, gdy wystarczyłyby tylko cztery. Niegdyś Mendelssohn dyrygował Pasją św. Mateusza Bacha zza klawesynu (trzema chórami, orkiestrą i solistami), dziś jak widać, nawet utwory kameralne, a takimi właśnie są trzy koncerty Mozarta, nie mogą obejść się bez dyrygenta. Zwiększony skład zaszkodził im, głuszące często klawesyn. Danuta Kleczkowska grała je ze zrozumieniem i z należytą finezją, aczkolwiek liczne ozdobniki wykonywała niekiedy trochę przyciężko. Wzorcami stylu w jej interpretacji okazały się kadencje, które grała całkowicie swobodnie nie musząc liczyć się z dyrygentem i orkiestrą.

W drugiej części piątkowego koncertu usłyszeliśmy Symfonię „Na Boże Narodzenie" Pendereckiego. Czołowy nasz kompozytor napisał ją na zamówienie Filharmonii Nowojorskiej niespełna pięć lat temu. Jest symfonia świadectwem od wrotu kompozytora od współczesnych środków wyrazu artystycznego a zarazem, jak sądzę, jedną z najlepszych polskich symfonii. Mimo usterek precyzji i intonacji Symfonia sprawiła jak najlepsze wrażenie i spodobała się publiczności, co jest zasługą nie tylko Pendereckiego, lecz również dyrygenta Szymona Kawalli i naszych filharmoników.

A jak osądza polską publiczność Penderecki? Pozwolę sobie zacytować fragment wywiadu kompozytora (z grudnia ubiegłego roku). „Na świecie reakcja słuchaczy jest lepsza i bogatsza niż w Polsce. U nas ta muzyka często nie jest rozumiana, choć zdaje się — że jest popularna. Moja popularność w kraju to nazbyt często popularność człowieka, który zrobił karierę. Polacy są narodem bardzo zawistnym. Wiele lat byłem za granicą, mam dystans do rodzimego sposobu reagowania i oceniania. Wychodząc na estradę odnoszę wrażenie, że nazbyt często rodacy• interesują się głównie moim nazwiskiem a nie muzyką. To gorzka prawda, ale chcę być szczery".

Wydaje się, że nasz niedawny jubilat (w listopadzie obchodził swoje pięćdziesięciolecie) ma nieco racji, niemniej jednak aplauz naszej szczecińskiej publiczności dotyczył Symfonii a nie nazwiska człowieka, który zrobił karierę.

Jan GORZELANY

• Wybraliśmy dla Was • Telewizyjne programy tygodnia

Od poniedziałku - do niedzieli

TEATR TV

▲ **„Żałoba przystoi Elektrze"** (poniedziałek, pr. I, 20.15). Głośny dramat autora „Pożądania w cieniu wiązów" Egene O'Neilla którego współcześni bohaterowie (a ściślej — z drugiej połowy XIX wieku) przeżyją swój los podobnie jak bohaterowie antyczni. Zobaczymy I część tragedii rodziny Mannonów — „Powrót do domu" w reż. Jana Błeszyńskiego i z udziałem krakowskich aktorów: Teresy Budzisz-Krzyżanowskiej, Anny Dymnej. Jerzego Treli, Edwarda Lubaszenki i inn.

▲ **„Skiz"** (sobota, pr. I, 10.30). Stylowa komedia Gabrieli Zapolskiej w cyklu Historia dramatu polskiego. Reż. Olga Lipińska, występują: Anna Polony, Joanna Szczepkowska, Jerzy Kamas i Jerzy Stuhr.

▲ **„Marta i gwiazdy"** (niedziela, pr. I, 14.10). Spektakl Teatru Młodego Widza. Grupka dzieci wraz ze swoim profesorem wybudowała pojazd kosmiczny...

FILMY, SERIALE...

Kino Nocne zaprosi w sobotę (pr. I, 23.05) na głośny swego czasu film Francisa Coppoli **„Ojciec chrzestny"** wg powieści M. Puzo. Opowiedziana z nerwem i świetnie grana historia jednej z „rodzin" mafijnych otrzymała w 1972 roku trzy Oskary (najlepszy film roku, najlepsza adaptacja i najlepsza rola pierwszoplanowa). Wielki popis **Marlona Brando**, któremu partnerują m. in. Al Pacino i Diane Keaton.

Z ciekawszych propozycji tygodnia wybieramy jeszcze **„Tyrnowską carycę"** (sobota, pr. I, 20), wg znanej w Polsce powieści E. Stanewa „Tyrnowska królowa". Interesujące studium przedwojennej bułgarskiej inteligencji, plus wątek miłosny.

ANNA DYMNA gra w sztuce Teatru Poniedziałkowego „Żałoba przystoi Elektrze".

„NA ŻYWO" — NOWA PROPOZYCJA

Programów nadawanych autentycznie „na żywo" jest w TVP jak na lekarstwo. Ma nim być jednak właśnie ta nowa propozycja (sobota, pr. I, 22), podczas której dojdzie do starcia pewnych racji i poglądów, „bez znieczulenia i na żywo". Oby...

MUZYKA I ROZRYWKA

Dla miłośników muzyki poważnej — interesujące spotkanie z Mozartem (czwartek, pr. II, 20.15) grane przez filharmoników wiedeńskich pod dyr Karla Böhma, oraz z Herbertem von Karajanem w cyklu Wirtuozi (sobota, pr. II, 20) oraz (niedziela, pr. II, 12.10) z prowadzącym V Symfonię c-moll op. 67 Beethovena.

Dla miłośników jazzu — kolejna relacja z Jazz Jamboree 83, występ Air Condition Zb. Namysłowskiego (wtorek, pr. I 22.25).

A CO W SPORCIE?

Nadal brak bezpośrednich relacji — większość imprez nadawana jest z wielogodzinnym poślizgiem. Tak też będzie np. z trwającymi w tym tygodniu Mistrzostwami Europy w jeździe figurowej na łyżwach (kto nie ma ochoty oglądać nocnych retransmisji, musi poczekać do niedzieli — o godz. 17 pokazy mistrzów). Również wieczorem obejrzymy kolejny start sióstr Tlałkówien w Pucharze Świata (sobota, pr. II, 20.45).

Krzyżówka na dobry początek

POZIOMO: 3) sprzęt lekkoatletyczny, 5) dostarcza wełny, 10) niechęć, pretensja, 12) drużynowa gra sportowa, 13) nasz mistrz sportów motorowodnych, 14) wstyd, niesława, 17) kwiat ogrodowy, 20) miejsce przystosowane do walki szermierczej, 22) klub sportowy z Olsztyna, 23) „jedenastka" z Zabrza lub Wałbrzycha, 24) zwrotka, 27) gra w karty, 30) magazyn, 33) gra, do której potrzebne są rakietki i lotka, 34) pierwiastek chemiczny, gaz o przenikliwym zapachu, 35) odznaczenie, 36) pogoda, 37) sławny bokser węgierski, obecnie trener.

PIONOWO: 1) pierwszoligowa drużyna piłkarska, 2) świadomość własnej osobowości, 3) figura w kartach, 4) zdobywca złotego medalu w pchnięciu kulą na tegorocznych mistrzostwach świata w Helsinkach, 6) miasto w woj. pilskim, 7) jeden z zespołów II ligi piłkarskiej, 8) kamień półszlachetny, 9) wyspa z Nikozją, 11) szczyt w Beskidzie Śląskim, na granicy z Czechosłowacją, 15) lutowa solenizantka, 16) ...w górę — rozpoczyna się gonitwa, 18) zawiera nasiona fasoli, grochu, 19) drużyna, zespół, 20) termin brydżowy, 21) dowódca janczarów, 25) dynastia panująca w Anglii w latach 1485—1603, 26) bazia, 27) spotkanie piłkarskie, 28) w ręku miotacza, 29) przepływa przez Kościan, 30) związany pęk zżętego zboża, 31) miasto — siedziba klubu sportowego Anilana, 32) gruby koc.

Niezwykła wyspa

64)

Rys. Janusz CHRISTA

SERGE JACQUEMARD

REQUIEM DLA KRÓLA ZBRODNI

Przekład Wojciech Ludwikowski

247

— Francuzi przysłali tutaj zawodowego zabójcę, żeby zlikwidował Barta. Ma wykonać swój kontrakt dzisiaj. Pozostało mu zaledwie kilka godzin na realizację planu. Dobrze by zrobił, żeby się pospieszył. Jeśli to się już nie stało. Ale w tym wypadku wiedziałabyś, prawda?

— Na pewno. Do Barta nie ma dostępu. Jak on zamierza to zrobić?

— Nic nie wiem. Ale...

— Co?...

Wayne Sandborg popatrzył chytrze.

— Barto nie dla wszystkich jest niedostępny. Nie zapominaj, że ma w tej chwili gości...

— Chcesz powiedzieć, że zabójca wślizgnął się między nich?

— Tak bym zrobił, będąc na jego miejscu.

— Wykluczone — zapewniła Brenda kategorycznie.

— Dlaczego? — spytała Kate.

— Bo wszyscy przybywający są dokładnie kontrolowani. Barto ich zna. Niemożliwe, żeby wcisnął się jakiś obcy.

— A jeśli zabójca jest właśnie jednym z zaproszonych? — podsunął Wayne Sandborg.

Patrick Baudouin słuchał zafascynowany. Nikt nie zwracał na niego uwagi. Ani Brenda, ani Wayne, ani Kate. Traktowali go jak przedmiot.

Co miała oznaczać ta cała historia? Afera gangsterska? Tak wyglądało.

— Jedno jest pewne, Brenda, znalazłaś się w niebezpieczeństwie — podsumował Wayne Sandborg.

— Dlaczego właściwie?

— Nie znamy modus operandi zabójcy. Może przystąpić do generalnej masakry. Nie wiem, jakie otrzymał instrukcje. Niewykluczone, że ma wspólników wewnątrz. Może wielu. Mógł zwerbować ludzi. Wydaje się, że to pewniak. Najlepszy światowy specjalista w zbrodni. Wolałem cię uprzedzić.

Patrick zadrżał, Brenda w niebezpieczeństwie? W jednej chwili zapomniał o wszystkich swoich wątpliwościach, urazach. Wyciągnął rękę ponad stolikiem i uścisnął dłoń Bren-

248

dy. Spojrzała na niego i uśmiechnęła się ze smutkiem. W jej oczach pojawiła się tkliwość.

Nagle Wayne Sandborg skoczył na równe nogi.

— Dobry Boże! A cóż to jest takiego?

* * *

Łódź przybyła punktualnie.

Harry Shulz wysiadł z chevroleta, podążył na brzeg i wszedł do wody. Jego gumowe buty pluskały. Zbliżył się do dziobu łodzi. Jakiś marynarz wyciągnął rękę i pomógł mu wejść na pokład.

Z daleka słychać było wybuchy petard świątecznych, a niebo rozświetlały tysiące sztucznych ogni.

Marynarze wiosłowali szybko i umiejętnie. W pół godziny dotarli do łodzi podwodnej.

Czekał tam Sepheriades i jego dwunastu ludzi oraz komendant jednostki morskiej. Z wyjątkiem dowódcy, wszyscy nosili zielone wojskowe drelichy, które mogły należeć do jakiejkolwiek armii świata, buty spadochroniarskie. Podobnie Harry Shulz.

W ręku trzymali broń.

— Ruszamy — rzucił Harry.

Komendant dał znak marynarzowi. Marynarz zamachał latarką kierując krótki pomarańczowy sygnał w stronę innego marynarza znajdującego się na wieżyczce. Ten zniknął we wnętrzu. I powolutku okręt zaczął sunąć naprzód, prawie bezszelestnie. Tylko lekkie buczenie dało się słyszeć pod pokładem. Harry Shulz spojrzał na trójkąt piany podnoszącej się wokół dziobu, następnie zwrócił oczy na okręty wojenne tureckiej floty, która się niepostrzeżenie rozrosła.

Sepheriades przysunął się do niego.

— Ten z prawej — szepnął.

— Tak — potwierdził Shulz.

Był to kontrtorpedowiec obwieszony girlandami kolorowych lampek elektrycznych. Zakotwiczono go w pewnym oddaleniu od reszty floty. Znajdował się w odległości około mili morskiej od wybrzeża.

(cdn)

NA ZDJĘCIU: laureaci plebiscytu Czytelników „Kuriera" na 10 najlepszych sportowców i 3 najlepszych trenerów naszego regionu w roku 1983. Od lewej stoją: A. Kensy, R. Dawidowicz, M. Mierzejewska, R. Konkolewski, T. Żurowska, A. Sikorski, J. Chrościelewski. Z. Łakomy, J. Wojdyga, W. Mosbauer, E. Ksol. Brak: A. Mąkowskiego i M. Leśniaka.
Foto.: Z. Jodkowski

◆ Uroczyste zakończenie plebiscytu
◆ Miss Polonia wybrała... supermana

Puchar „Kuriera" dla A. Kensego

najlepszego szczecińskiego sportowca 1983 r.

W SALACH restauracji „Europa" odbył się w piątek tradycyjny Bal Mistrzów Sportu, wieńczący XXX plebiscyt Czytelników „Kuriera" na 10 najlepszych sportowców i 3 najlepszych trenerów Ziemi Szczecińskiej w roku 1983, który organizowaliśmy wspólnie z WKFSiT UW, WFS, WKFiT UM oraz WKPKOl. i jej agendą Klubem Olimpijczyka. Obok laureatów oraz licznego grona działaczy, trenerów, byłych i aktualnych sportowców, w uroczystości zakończenia plebiscytu uczestniczyli przedstawiciele władz z kierownikiem Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW PZPR — Władysławem Kaczanowskim i wiceprezydentem Szczecina — Bogdanem Krupą. Gościem mistrzów sportu była również Miss Polonia — Lidia Wasiak.

OFICJALNA część piątkowego spotkania w „Europie" rozpoczęła się ze znacznym opóźnieniem. Spowodowały to dwa wydarzenia — jedno przyjemne i drugie, niestety, przykre.

TO przyjemne to oczekiwanie na siatkarza Stali Stocznia, czwartego sportowca roku, który w piątkowy wieczór toczył wraz ze swymi kolegami zaciętą, pięciosetową pojedynek ligowy z wicemistrzem kraju — Gwardią z Wrocławia. W tym dramatycznym meczu, o czym piszemy w innym miejscu, stoczniowcy byli o krok od sprawienia wielkiej niespodzianki. Zdarzenie przykre natomiast to wypadek drogowy, jakiemu uległ pod Gorzowem, jadąc do Szczecina, ze zgrupowania piłkarskiej kadry olimpijskiej, zawodnicy Pogoni — zwycięzca plebiscytu Adam Kensy i 8 w tej klasyfikacji Marek Leśniak. A. Kensy wyszedł z wypadku cało. M. Leśniak doznał natomiast obrażeń twarzy, wymagających założenia szwów. W tej sytuacji (już po zabiegu) piłkarz Pogoni zrezygnował z udziału w oficjalnej części spotkania (za co oczywiście nie można mieć doń jakichkolwiek pretensji), przybywając dopiero po jej zakończeniu. Z powodu udziału w zawodach nie był natomiast w piątek obecny kolarz Chemika — Andrzej Mąkowski.

WYNIKI XXX plebiscytu były już na naszych łamach publikowane. Z okazji jego zakończenia wypada je jednak przypomnieć. Wśród zawodników kolejność była następująca: **1. A. Kensy (piłka nożna — Pogoń), 2. Andrzej Mąkowski (kolarstwo przełajowe — Chemik), 3. Ryszard Dawidowicz (kolarstwo torowe — Gryf), 4. J. Wojdyga (siatkówka — Stal Stocznia), 5. M. Mierzejewska (piłka ręczna — Pogoń), 6. R. Konkolewski (kolarstwo torowe — Gryf), 7. T. Żurowska (piłka ręczna — Pogoń), 8. M. Leśniak (piłka nożna — Pogoń), 9. A. Sikorski (kolarstwo torowe — Gryf), 10. J. Chrościelewski (pływanie — Stal Stocznia); trenerzy — 1. Z. Łakomy (piłka ręczna — Pogoń), 2. W. Mosbauer (kolarstwo torowe — Gryf), 3. E. Ksol (piłka nożna — Pogoń).**

Po prezentacji laureatów, najlepszy sportowiec Ziemi Szczecińskiej w roku 1983, piłkarz Pogoni Adam Kensy otrzymał z rąk z-cy redaktora naczelnego naszej gazety — Eugeniusza Pawłowskiego puchar „Kuriera", będący główną nagrodą plebiscytu w kategorii zawodników. Zenonowi Łakomemu natomiast dyrektor WKFSiT UW — Bolesław Idziak wręczył puchar tej instytucji dla najlepszego trenera roku. Z kolei wiceprezydent B. Krupa, dyr. B. Idziak i prezes — WFS — Czesław Aszkiełowicz udekorowali laureatów pamiątkowymi szarfami oraz wręczyli im dyplomy i nagrody. Kurator Stanisław Orłowski natomiast przekazał puchar Kuratorium dla najlepszego ucznia—sportowca, piłkarza Pogoni — M. Leśniaka. Następnie zabrał głos wiceprezydent B. Krupa, który w imieniu władz i organizatorów plebiscytu złożył gratulacje laureatom, życząc wszystkim szczecińskim sportowcom nowych, jeszcze większych osiągnięć w bieżącym roku.

POTEM był tradycyjny walc dla laureatów, w którym jako pierwsza ruszyła w tany para: L. Wasiak — Z. Łakomy. Następnie Miss Polonia przekazała Adamowi Kensemu ogromny tort wykonany przez mistrza cukierniczego Henryka Pytlika, kierownika baru „Duet". Oczywiście głównym elementem dekoracyjnym tortu była... piłka.

I na tym zakończyła się część oficjalna.

Później był już tradycyjny bal, a podczas jego trwania m.in., wybory supermana. Rolę jednoosobowego jury powierzono Miss Polonia, pannie Lidii Wasiak, która supermanem szczecińskiego Balu Mistrzów Sportu wybrała reprezentacyjnego siatkarza Stali Stocznia — Janusza Wojdygę.

W SUMIE piątkowy bal był miłym, sympatycznym spotkaniem (szkoda tylko, że nie było na nim TV) wieńczącym całoroczny trud szczecińskich sportowców, ich trenerów i działaczy.

(jg)

Mówią laureaci

ADAM KENSY: Sukces w plebiscycie cenię sobie niezmiernie wysoko. Na meczu kibice nagradzają brawami dobre zagrania i jest to jakby sukces chwilowy, szybko przemijający. Zwycięstwo w plebiscycie ma inny wymiar, bardziej trwały. Tu ścierają się zwolennicy różnych dyscyplin. Ponadto zajęcie I miejsca w konkursie „Kuriera" daje mi satysfakcję także i dlatego, że jestem przedstawicielem gier zespołowych. Nie chciałbym umniejszać znaczenia innych dyscyplin ale uważam, że np. lekkoatleta czy kolarz, wygrywając jedną, bardzo ważną imprezę lub osiągając rekordowy rezultat, zapisuje się na trwałe w pamięci kibiców. Piłkarz, aby zyskać sobie uznanie, musi, tak mi się wydaje, prezentować przez cały sezon wysoką formę aby być „zauważonym" przez wyborców.

ZENON ŁAKOMY: Sukces zawdzięczam przede wszystkim moim podopiecznym i razem z nimi cieszę się niezmiernie z uznania, jakim obdarzyli mnie i dwie moje zawodniczki Czytelnicy „Kuriera". No cóż chciałbym, aby bieżący rok był dla nas tak pomyślny jak ubiegły, kiedy to piłkarki Pogoni wygrały w kraju w zasadzie wszystko co było do wygrania.

Rozm. (jk)

Dramatyczny mecz z wicemistrzami Polski

Siatkarze Stali grają coraz lepiej

I-LIGOWI siatkarze Stali Stocznia rozegrali w piątek i niedzielę (na parkiecie WDS), kolejne mistrzowskie spotkania podejmując tym razem wicemistrza Polski, wrocławską Gwardię oraz sosnowiecki Płomień. Z gwardzistami stoczniowcy przegrali, w obecności trenera H. Wagnera 2:3 (15:5, 14:16, 12:15, 17:15, 12:15), a Płomień pokonali 3:0 (15:6, 15:8, 15:6).

STAL: Borówko, Wojdyga, W. Kasprzak, B. Kasprzak, Czubiński, Kaczyński oraz Czaja.

GWARDIA: Kłos, Jarosz, Baranowicz, Olszewski, Skup, Zimny oraz Sobolewski i Swędrowski.

PŁOMIEŃ: Stanicki, Ferszt, Kardas, Dziura, Martyniuk, Sobecki oraz Pawlik, Urbański, Kapka i Kraśkiewicz.

TAK dramatycznego i zaciętego spotkania, jak piątkowy pojedynek drużyny trenera J. Salwina z wicemistrzami kraju, dawno w Szczecinie nie widzieliśmy. Już sam fakt, że I-ligowy beniaminek postawił tak twardy opór wicemistrzom Polski, wystawia naszemu zespołowi bardzo wysoką notę. Dziś siejsza Stal, co już nie pierwszy raz podkreślamy, jest zupełnie innym zespołem, niż dwa lata temu, gdy była etatowym dostarczycielem punktów który musiał po jednym sezonie opuścić szeregi ekstraklasy. Obecnie stoczniowcy umieją znacznie więcej i choć jeszcze nie dorównują w pełni liderom polskiej siatkówki (ulegli także swego czasu w Warszawie mistrzowi Polski — Legii), niemniej jednak są na dobrej ku temu drodze. Rutynowana Gwardia była bowiem w Szczecinie o krok od porażki. I gdyby Stal, która pokazała w tym, trwającym blisko 3 godziny meczu wiele dobrej siatkówki, była bardziej konsekwentna w końcówkach setów, nie dawała się zaskakiwać i nie traciła rytmu gry miałaby w kieszeni zwycięstwo. Pierwszego seta stoczniowcy wygrali szybko i zdecydowanie. W drugim walka zaczęła się na dobre. Było m.in. 10:10, 12.12 i na finiszu 14:16. W trzecim secie Stal prowadziła 10:3. Wszystko było więc na dobrej drodze. Tu jednak nasza drużyna popełniła całą serię błędów zarówno w grze ofensywnej jak i defensywnej. Efekt: 12:15. W czwartym secie po zaciętej grze, było m.in. 11:14, 14:14 i na finiszu 17:15. I wreszcie w decydującym secie znów dominacja rutynowanych wicemistrzów Polski, którzy pokonali szczecinian 12:15. W sumie był to bardzo dobry mecz. Stal za dużo grała jednak na Wojdygę maksymalnie eksploatując siły tego zawodnika, choć pozostali., też mieli swój dobry dzień.

Niedzielny mecz z Płomieniem, choć to nie outsider, był w porównaniu z piątkowym pojedynkiem zwykłym spacerkiem. Trwał tylko 55 minut, był spotkaniem niezbyt żywym, jednakże niektóre zbicia naszych zawodników (B. Kasprzak, Wojdyga, Borówko) były przednie marki. Sporo jednocześnie punktów szczecinianie zdobywali prostymi środkami, górując nad rywalem dobrą na ogół ważenną asekuracją w obronie i bardziej urozmaiconymi atakami, co dało im w pełni zasłużony sukces. W sumie gra Stali stała na zadowalającym poziomie, choć niewątpliwie była mniej efektowna niż w piątek.

(jg)

I liga siatkarzy

AZS — Płomień	3:0
Stal Stocznia — Gwardia	3:2
Beskid — Resursa	3:0
Hutnik — Legia	2:3
AZS — Gwardia W.	1:3
Stal Stocznia — Płomień	3:0
Beskid — Legia	0:3
Hutnik — Resursa	3:1
Avia — Resovia	2:3

Tabela

1. Legia	7:0	14 pkt.	21— 5
2. Gwardia	7:0	14	21— 8
3. Stal Stocznia	5:2	12	17— 6
4. Płomień	4:3	11	14—12
5. Hutnik	3:5	11	14—19
6. Beskid	3:5	11	12—17
7. AZS	3:4	10	12—15
8. Resovia	2:5	9	12—17
9. Avia	1:6	8	8—18
10. Resursa	1:6	8	5—19

48 plebiscyt „PS"

Z. Hoffmann bezkonkurencyjny

NA TRADYCYJNYM Balu Mistrzów Sportu w Warszawie, ogłoszone w sobotę wyniki 48 plebiscytu „Przeglądu Sportowego" na najlepszych sportowców roku. Organizatorzy otrzymali ponad 56 tys. kuponów ze wszystkich kontynentów, z sportowcem roku 1983 wybrany został mistrz świata w trójskoku Zdzisław Hoffmann. Oto czołowa dziesiątka:

1. Zdzisław Hoffmann — lekkoatletyka 491 630 pkt., 2. Edward Sarul — lekkoatletyka 437 725 pkt., 3. Waldemar Marszałek — sp. motorowodny 428 050 pkt., 4. Krzysztof Lenartowicz — sport samolotowy 245 920 pkt., 5. Bogusław Mamiński — lekkoatletyka 237 691 pkt., 6. Józef Młynarczyk — piłka nożna 226 033 pkt. 7. Andrzej Seredyuk — kolarstwo 223 182 pkt., 8. Stefan Makne i Ireneusz Cieślak — sport balonowy 176 559 pkt., 9. Andrzej Supron — zapasy 142 455 pkt., 10. Małgorzata Tlałkówna — narciarstwo 93 551 pkt.

11 bm. pierwszy mecz

Piłkarze odlecieli do Indii

W PIĄTEK odleciała do Indii piłkarska reprezentacja Polski, która weźmie tam udział w międzynarodowym turnieju, obok zespołów Argentyny, ChRL, Rumunii, Węgier i Indii. Pierwszy mecz Polacy rozegrają z gospodarzami — piłkarzami Indii, 11 bm. Następnie nasi reprezentanci zmierzą się z ChRL — 15 bm., Argentyną — 17 bm., Węgrami — 21 bm. i Rumunią — 25 bm.

W ekipie znalazło się 17 piłkarzy:

bramkarze — Młynarczyk (Widzew) i Wandzik (Ruch);
obrońcy: Majewski (Legia), Wójcicki (Widzew), Jałocha i Skrobowski (obaj Wisła), Urbanowicz (Pogoń) Adamiec i Pawlak (obaj Lech);
rozgrywający i napastnicy: Kraraś i Buncol (obaj Legia), Ciołek (obaj Ruch), Wałdrzych, Jakołewicz i Okoński (obaj Lech), Iwan (Wisła), Smolarek i Dziekanowski (obaj Widzew).

Tu toto

DUŻY LOTEK

I losowanie:
7, 18, 23, 26, 29, 39 dod. 3

II losowanie:
2, 6, 7, 9, 18, 38

5 minut z piłkarzem — Benonem Szostakowskim

W Simmeringu i Admirze...

BENON SZOSTAKOWSKI — ongiś piłkarz Pogoni, po wielu latach gry w barwach morskiego klubu, wyjechał do Austrii, by tam wzmocnić zespół Simmeringu Wiedeń. Było to w styczniu 1981 roku.
— Co słychać po trzech latach gry w Austrii? — z tym pytaniem zwróciliśmy się do B. Szostakowskiego.

— Dużo się zmieniło — mówi B. Szostakowski. — Po grze w Simmeringu przeniosłem się do I-ligowej Admiry Wiedeń. Gram w tej drużynie od 10 lipca minionego roku. Obecnie znajdujemy się na 8 pozycji (liga składa się z szesnastu drużyn). Liczymy, że w rundzie rewanżowej zagramy nieco lepiej, gdyż na finiszu pragniemy znaleźć się w pierwszej czwórce.

— Jak się gra w nowym zespole?

— Gdyby nie drobne, ale uciążliwe kontuzje, byłbym z siebie bardziej zadowolony. Do tej pory zdobyłem cztery bramki i kilka wypracowałem. A w sumie gra się dobrze, bowiem na boisku w moim zespole są nie tylko piłkarze, ale i przyjaciele. A to już jest bardzo dużo, żeby myśleć o udanych występach zespołu. Bardzo dużo gramy ostatnio w turniejach halowych. W ostatnim, sylwestrowym, na osiem zespołów zajęliśmy trzecią pozycję. Zaraz po meczu (czwartek) wyjechałem do Szczecina, by złożyć m.in. gratulacje Adamowi Kensemu za zwycięstwo w waszym plebiscycie. Będę tu przebywał przez dwa tygodnie.

— Jak długo zamierza pan reprezentować Admirę?

— W końcu czerwca kończy mi się kontrakt. Jeżeli moi mecenasi stwierdzą, że mimo 34 lat nadaję się do dalszej gry, pozostanę. Jeśli nie, będę szukał innego zespołu, albo powrócę do Szczecina. A czy nadal będę czynnym piłkarzem, dziś trudno mi odpowiedzieć.

— Śledzi pan losy swoich kolegów-piłkarzy Pogoni?

— Wiem o nich wszystko — jak grają, kto strzela bramki. Cieszę się z ich każdego zwycięstwa, martwią mnie ich porażki. Wierzę, że przy bardziej konsekwentnej grze na pewno stać ich na miejsce w pierwszej trójce.

— Dziękujemy za rozmowę i życzymy udanych występów w Admirze Wiedeń.

Rozm.: B.T.

PONIEDZIAŁEK, 9 STYCZNIA

DZIŚ:
Marceliny, Marcjanny
JUTRO:
Wilhelma, Dobrosława

POGODA

ZACHMURZENIE przeważnie duże, deszcz ze śniegiem. Temp. około 1 st. Wiatry umiarkowane okresami dość silne, północne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1000 hPa (750 mm Hg). W ciągu dnia wzrost ciśnienia.

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Dreszcze" g. 15.45, 18, 20.15, pol., l. 15; wtorek: g. 9, 11, 13.15, 15.15, 20.15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 15, 17.15, 19.30, USA, l. 12 (poniedziałek i wtorek); **KORAB** — „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 17, 19.15 (poniedziałek i wtorek); **KOSMOS** (tel. 380-03) „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, USA, l. 12 (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Oko proroka" g. 15, pol., l. 12; „Krzyk" g. 17, 19, pol., l. 18; wtorek: „Ostatnia gonitwa" g. 15, jug.; „Blues Brothers" g. 16.30, 19, USA, l. 15; **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Książę i żebrak" g. 14.15, panam., l. 12; „Ucieczka z Nowego Jorku" g. 16.30, 18.30, USA, l. 18 (poniedziałek i wtorek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Lolek lunatyk" g. 10, 17, pol.; „Kłamczucha" g. 11, pol., l. 12; „Mistrz kierownicy ucieka" g. 13, 15, 18, USA, l. 15; „Drogi papa" g. 20, wł., l. 18 (poniedziałek i wtorek); **DRUŻBA** (tel. 356-05) „Śpiewy po rosie" g. 15.45, 18, 20.15, pol., l. 15; **MARS** — „Eolomea" g. 16, NRD; „Małżeństwo Marii Braun" g. 18, 20.15, RFN, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „1941" g. 17, 19.15, USA, l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Wyjście awaryjne" g. 17.30, 19.30, pol., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Kaskader z przypadku" g. 18, USA, l. 18; **BAJKA** (Police) „Żandarm na emeryturze" g. 17, fr., l. 12; „Manhattan" g. 19, USA, l. 18; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Diabeł morski" g. 17, radz., l. 12; „Karate po polsku" g. 19, pol., l. 18; **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Lęk wysokości" USA, l. 15; **GRYF** (Gryfino) „Wejście smoka" USA, l. 18; „Ostrze na ostrze" pol., l. 12; **WISŁA** (Goleniów) „Wejście smoka" USA, l. 18; „Nie chcę być dorosły" radz.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

KLUB „KIERUNKI" — Mariacka 6/8 — Malarstwo Ludwika Piosickiego — g. 17—20.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Golęcino, Zdunowo; WEWN, POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA — rejonowe.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—16.

APTEKI

AL. WOJ. POLSKIEGO 17 — tel. 352-61; DUBOIS 1 — tel. 882-41; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; DĄBIE, Gryfińska 13 — tel. 612-068.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13.

„KURIER SZCZECIŃSKI" dziennik RSW Prasa - Książka - Ruch. WYDAWCA - Szczec. Wydawnictwo Prasowe TELEFONY: centrala - 430-21 sekretariat: 457-41 sekretarz redakcji 467-21. dz. miejski 462-35 dz. sportowy 379-50 dz łączności z Czytelnikami 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 tel 394 34

C-6

KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 918.
STAN DRÓG PUBLICZNYCH — tel. 980.

POGOTOWIA

RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; DŹWIGOWE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 981; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ; Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.
POZOSTAŁE STACJE czynne w godzinach 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.25 NURT — Środki dydaktyczne w wychowaniu i kształceniu dzieci umysłowo upośledzonych. 16 Portrety ludzi wsi. 16.30 Dziennik TV — Wiadomości. 16.40 Zwierzyniec. 17.30 Na krawędzi słowa. 18 Program publicystyczny. 18.30 Klinika zdrowego człowieka. 19 Dobranoc. 19.10 Echa stadionów. 19.30 Dziennik TV. 20 Publicystyka. 20.15 Teatr TV „Żałoba przystoi Elektrze". 22.05 Dziennik TV — Komentarze. 22.30 Kontakty. 23 Roztańczone przeboje. 23.10 Dziennik TV — 24 godziny.

PROGRAM II

17 Wiadomości. 17.30 „Gdzie diabeł". 18 Zwierzęta świata. 18.30 Kronika (lok.). 19 Przeboje Dwójki. 19.10 Podróż w nieznane. 19.30 Dziennik. 20 „Zadzwonił telefon". 20.15 Program rozrywkowy „Jarmark". 21.15 Wydarzenia. 21.30 „Spektrum". 22 Film TV NRD „Wielka przygoda Kacpra Schmecke".

WTOREK

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 9 Jęz. polski dla kl. VI. 9.30 Film radz. „Koronny świadek". 11 Plastyka dla kl. II. 12 Przedszkole domowe. 12.50 Plastyka dla kl. III. 13.30 i 14 TTR. 16 U naszych przyjaciół. 16.30 Dziennik TV — Wiadomości. 16.40 Dla młodych widzów „Adres Polska". 17.05 Dla dzieci „Michałki". 17.30 „Pod jednym dachem". 18.15 „Ludowa straż nad Wartą". 18.30 Mieszkanie za każdą cenę. 19 Dobranoc. 19.10 Program publicystyczny. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film radz. „Koronny świadek". 21.25 Widowisko publ. „Sąd nad rzeczywistością". 22.05 Dziennik — Komentarze. 22.25 Festiwal Jazz Jamboree. 23 Dziennik — 24 godziny.

PROGRAM II

17 Wiadomości. 17.10 Klub fantastyki „Poza Ziemią". 17.30 „Powroty". 18 Galerie świata. 18.30 Kronika (lok.). 19 Przeboje Dwójki. 19.10 Kibic doskonały. 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Salon muzyczny — Wydarzenia. 21.30 Film NRD „Powołanie teatralne Wilhelma Meistra".

PROGRAM BERLIŃSKI

14.25 Jęz. angielski. 15.20 Program dla szkół. 17.15 Widowisko dla dzieci. 18 Rozmaitości. 18.50 TV dziecięca. 19 Film przyrodniczy. 19.30 Kronika. 20 Film „Pan w domu". 21.20 Czarny kanał. 21.40 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie.

PROGRAM II

17.50 TV dziecięca. 19 Rozmaitości. 20 Film CSRS „Krótko strzyżone". 21.30 Kronika. 22 Film „Pora jesieni".

WTOREK

PROGRAM I

7.55 Jęz. angielski. 9.25 Kronika. 10 Film „Pan w domu". 11.20 Czarny kanał. 11.40 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. 14.25 Jęz. angielski. 14.55 Jęz. rosyjski. 15.50 Sport i zabawa. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 „Nasz kraj — moja rodzina". 18.15 Filmy rysunkowe. 19 Przegląd. 19.30 Kronika. 20 Film USA — „Cień Casseya". 21.35 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. 22.45 Kronika.

PROGRAM II

9.30—17.10 Programy dla szkół. 18 Wizyty. 18.25 Czarny kanał. 19 Film TV „Curro walczy dalej". 20 Sztuka TV „Drogi przez kraj". 21.30 Kronika. 22 Film węg. „Godzina o kobietach".

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 14.55 Pięć minut o książce. 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Przygoda z piosenką. 18.05 Gorący temat. 18.15 Jazz i piosenka. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio dzieciom — „Złota gąska". 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 „Placek owocowy". 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 „Bilet do raju". 22.25 Zbliżenia. 22.35 Porównania. 23.10 Panorama. 23.30 Koncert życzeń dla Polonii.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 21, 0.50.
14 „Irytacje". 14.10 Nie tylko z listy przebojów. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Wielcy instrumentaliści grają przeboje Manna. 15.30 Folklor z różnych stron świata. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 Muzyczne aktualności. 18.10 Ze światowej estrady. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.05 Wieczorne refleksje. 21.10 Klasycy jazzowej trąbki. 21.30 Literatura i muzyka — Nagranie wieczoru. 21.40 Teatr PR „Tajemnica czasu zagłady". 22.10 Słuchajmy razem. 23 „Schodami w górę, schodami w dół". 23.20 Muzyka polska dziś. 24 W rok po premierze. 0.45 Miniatura literacka „Sny".

PROGRAM III

14 Muzyka i mitologia. 15.05 Bielszy odcień bluesa. 15.45 Sport w Trójce. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 „Komu bije dzwon". 19.30 Trochę swinga... 19.50 „Miecz Syreny". 20 Studio nagrań. 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Folk włóczęgów i poetów. 22.45 Z kolekcji Wacława Sadkowskiego. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów „Godzina myśli".

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 14, 19.30, 23.50.
14 W trosce o przyszłość. 14.15 Aktorskie recitale. 14.30 Między nami. 15 Tajemnica świata. 15.30 Klub olimpijczyków. 15.45 Lektury nastolatków. 16.05 Leksykon lekkiej muzy. 16.35 Widnokrąg. 17.05 Śpiewacy scen i estrad świata. 18 Rozważania stylistyczne. 18.10 Rozmowy o wychowaniu. 18.20 Muzyczne hobby — Jazz. 18.40 Studio ekspertów. 19.35 Muzyka. 19.40 Jęz. rosyjski. 19.55 Klub nowatorów. 20.15 Uwertury z operetek. 20.30 Wieczór muzyki i myśli. 22.10 Akademia muzyki dawnej. 23 Lektury Czwórki. 23.10 Muzykoterapia. 23.55 Felieton na dobranoc.

Kronika wypadków

SOBOTA i niedziela minęły niezwykle spokojnie, na co istotny chyba wpływ miała fatalna pogoda: wiatr, stukający o szyby deszcz zniechęcały do wychodzenia z domu a na jezdniach widziało się mniej samochodów niż zazwyczaj w czasie weekendu.

Milicja drogowa zanotowała tylko jeden wypadek: w sobotę o godz. 13 na ul. Żołnierskiej „Fiat" 125p nr rej. SZS 0656 kierowany przez Leona Ł. potrącił 16-letniego Grzegorza C., który — idąc chodnikiem w towarzystwie rówieśników — popchnięty przez kolegę wbiegł na jezdnię i „zderzył się" z pojazdem. Grzegorz C. doznał złamania nogi. Pierwszej pomocy udzielono chłopcu w pogotowiu. Tego samego dnia krótko po północy w jednym z mieszkań przy ul. Emilii Plater został pobity Stanisław T. Jak wynika z relacji dyspozytora pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mężczyźnie pierwszej pomocy Stanisław T. znajdował się pod wpływem alkoholu.

Z wczorajszego dnia otrzymaliśmy tylko jeden sygnał od Straży Pożarnej: w Stargardzie na peryferiach miasta, spaliła się szopa z materiałami budowlanymi. Straty wynoszą około 20 tys. zł.

(ap)

ODSTĄPIĘ lokal pow. 5,6 m kw. 9 Maja 2/33 od godz. 16. 390-G

10 000 ZŁ nagrody za odprowadzenie jamnika brązowego nierodowodowego czteroletniego imieniem PIGI, zaginionego 5 stycznia w okolicy Meblosprzętu przy Smolańskiej. Jacek Bukowski Klemensiewicza 26/19, tel. 82-40-19. 469-G

PRZYDZIAŁ na Fiata 126 p zamienię na samochód większy. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 91.

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański. 522-233. 34931-G

KOLOR TV — naprawa, przestrajanie na Berlin — inż. Jerzy Turliński. 82-31-72. 33415-G

TELEPOGOTOWIE — Leszek Krawczyński. 23-97-66. 29422-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk. 75-634. 32547-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański. 22-85-97. 31875-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk. 88-474. 30236-G

PRZESTRAJANIE UKF Telesfor Śmiechowski. tel. 222-881. 34966-G

ANTENY wszystkie instaluję — Bogusław Gogacz. 23-23-61. 33220-G

INSTALACJE elektryczne — Zygmunt Witkowski. 82-17-67. 34107-G

TAPETOWANIE, malowanie — Henryk Paszkiewicz. tel. 457-26. 35011-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych — Edward Skoczek. tel. 758-50. 29555-G

WEZMĘ w dzierżawę lub kupię fermę drobiu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 34929.

24 GRUDNIA na Pogodnie zaginął czarny kudłaty pies z długim ogonkiem. Ostrzega się przed kupnem i przywłaszczeniem. Wiadomość: tel. 706-03. 34948-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 5 stycznia 1984 r. zmarła nasza ukochana Mama i Babcia
śp.

Franciszka Kowalska

Pogrzeb odbędzie się 10 stycznia 1984 r. o godz. 13 na Cmentarzu Centralnym.

Pogrążona w bólu

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 5 stycznia 1984 r. zginął śmiercią tragiczną nasz ukochany Ojciec
śp.

mgr inż. Zbigniew Piszczek

Pogrzeb odbędzie się 11 stycznia o godz. 12 na Cmentarzu Centralnym, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

SYNOWIE

WACŁAWOWI GOŹDZIUKOWI

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają:
Rada, Zarząd i współpracownicy ze Spółdzielni Pracy „Elektrometal".

Koleżance
KRYSTYNIE STRZELECKIEJ
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają
dyrekcja i pracownicy z Przedsiębiorstwa Państwowego Obrotu Wyrobami Hutniczymi „Centrostal" w Szczecinie.

KUPNO

PIANINO kupię. Tel. 52-10-50. 336-G

FIATA do remontu kupię. Tel. 23-38-59. 323-G

TARCICĘ iglastą, liściastą lub inne drewno kupię. 613-510. 34970-G

CEGŁĘ pełną kupię. Tel. 23-18-55. 34949-G

KSIĄŻKĘ „Wachlarz" Chlebowskiego kupię. Tel. 22-22-40. 34952-G

SPRZEDAŻ

Z POWODU wyjazdu Wołgę Gaz 24, rok 1977 sprzedam lub zamienię na mniejszy. 52-76-44.

FIAT NSU (1938), kompletny do sprzedaży. Ul. Lubelska 26A — warsztat, godz. 10—16. 205-G

PRZYCZEPKĘ samochodową i szybę tylną ogrzewaną do Fiata 125 p sprzedam. Al. Piastów 65/8, godz. 17—19. 389-G

MOTORYNKĘ sprzedam. Ul. Śląska 6/2. 341-G

RUBINA 714 z zapasowym kineskopem sprzedam. 376-33. 533-G

WZMACNIACZ Contra 60 z kolumnami, phaser Vermony, nowy radiomagnetofon Sharp sprzedam. Tel. 466-92 po 15. 295-G

RADIOMAGNETOFON stereo zachodnioniemiecki sprzedam. Tel. 82-40-09. 364-G

PIEC c.o. Camino 1.1 zamienię na Camino 1.5 lub sprzedam. Tel. 72-991. 349-G

PŁOT ozdobny metalowy (kowalska robota) — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 347.

DYWAN belgijski 2×3 sprzedam. Tel. 521-593 po 17. 391-G

KOŻUSZEK włoski bordo krótki i dywan belgijski 2×3 sprzedam. Poniatowskiego 8/1. 382-G

JAMNIKI szorstkowłose rodowodowe sprzedam. Barlinek, ul. Niepodległości 24, tel. 61-235. 367-G

FIATA 126 p do remontu sprzedam. Telefon 82-45-65. 34982-G

STARA 28 (ropniaka) sprzedam lub zamienię na Fiata 126 p. Jarosław Osoliński. 72-313 Borzęcin, gm. Gryfice. 34945-G

TELEWIZOR czarno-biały „Ametyst", radio „Jowita" sprzedam. Tel. 23-27-47 po godz. 16. 335-G

VIDEO 2000 Philips i trzy filmy po 8 godzin, nagrane Kaleanki sprzedam. Stargard Szczeciński, ul. Szczecińska 53. tel. 77-56-51. 34973-G

SZLIFIERKĘ kątową i zestaw elektronarzędzi „Black and Decker" sprzedam. Tel. 613-510. 34969-G

PIEC akumulacyjny sprzedam. Tel. 36-339. 34935-G

RADIOMAGNETOFON „Sanyo" M 9935 LV stereo sprzedam. Obrońców Stalingradu 3/36. 34959-G

DYWAN belgijski 3×4 i namiot czteroosobowy sprzedam. Tel. 226-180. 34954-G

BIURKO jasne sprzedam. Tel. 22-42-61. 34963-G

LOKALE

MIESZKANIE dwupokojowe, kuchnia, łazienka, c.o., słoneczne, zamienię na trzypokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 34214.

POSZUKUJĘ samodzielnego M-1 lub M-2 umeblowanego na okres roku. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 392.

POSZUKUJĘ mieszkania jednopokojowego. Tel. 52-17-37 do godz. 14. 310-G

WARSZAWA — komfortowe mieszkanie 72 m kw., centrum, zamienię na równorzędne lub 2 mniejsze w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 385.

MIESZKANIE kwaterunkowe w Kłodzku powierzchnia 70 m kw., I piętro, zamienię na podobne lub mniejsze w Szczecinie. Szczecin, tel. 23-93-05 godz. 9—17. 34972-G

POZNAŃ — 3 pokoje, 50 m kw., komfort, telefon, zamienię na równorzędne lub większe Szczecin. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 34956.

MIESZKANIE 3-pokojowe, 52 m kw., stare budownictwo, piece, I piętro zamienię na większe. Tel. 230-561. 34937-G

MIESZKANIE, komfort, M-2, 30 m kw., zamienię na M-3. Tel. 23-34-77. 33855-G

MIESZKANIE 2-pokojowe w nowym budownictwie, zamienię na większe. Tel. 23-27-47 po godz. 16. 334-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje samodzielnego mieszkania dwupokojowego. Tel. 757-82. 34938-G

DO wynajęcia samodzielne 3-pokojowe, komfort. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 34953.

POSZUKUJĘ M-2 lub M-3 na okres roku lub 2 lat. Ul. Orzeszkowej 21/2. 80-G

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami, mieszkaniami — poniedziałki, środy, czwartki 13—18, tel. 22-88-93, mgr Wiesława Bera, Wyzwolenia 38/46. 34171-G

ZGUBY

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Zapart. Znalazcę wynagrodzę. 394-G

NAUKA

MGR — matematyka, fizyka. 465-41. 34871-G

PRACA

2 PIEKARZY od zaraz zatrudnię. Wiadomość: tel. 44-266. 325-G

RENCISTĘ lub emeryta do opieki nad ogródkiem przydomowym zatrudnię — dobre wynagrodzenie. Tel. 755-84. 346-G

RENCISTA posiadający prawo jazdy podejmie prace. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 366.

KOMORNIK Sądu Rejonowego w Szczecinie — Rewir V, Szczecin, Klonowica 1a — przyjmie na 1/2 etatu kwalifikowaną maszynistkę. 34577-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem od 2 lat we własnym mieszkaniu. Ul. Gorkiego 21/1. 34965-G

POMOC — najchętniej rencistka — na stałe potrzebna. Tel. 706-21 34976-G

MATRYMONIALNE

ATRAKCYJNE oferty matrymonialne przesyła dyskretnie i szybko „Orient" — Białystok 2, skrytka pocztowa 86 tel. 272-73. 73-K

NIERUCHOMOŚCI

PÓŁ domu na Pogodnie, garaż, ogród, zamienię na 2 mieszkania dwu- i trzypokojowe z garażami. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 34977.

WILLĘ komfortową w Szczecinie, 160 m, duży ogród, wolna, sprzedam. Oferty 170065 Biuro Ogłoszeń Warszawa, Poznańska 38. 81-K

RÓŻNE

ZESPÓŁ muzyczny — Marek Strogow. tel. 466-92. 292-G

Huśtawka zamiast sanek. CAF — M. Broniarek

Notatnik szczeciński

● OGNISKO TKKF „Mors" organizuje kurs aerobiku. Zajęcia odbywać się będą we wtorki w DK „Hetman" przy ul. 9 Maja 17. Zebranie informacyjne dziś o godz. 17.

● TAKŻE WDK Zamek zaprasza dziewczęta i panie na kursy aerobiku. Zajęcia dla grupy młodszej (do lat 20) rozpoczną się 10 bm. o godz. 17, dla grupy starszej — 12 bm. o godz. 18. Zgłoszenia — pok. 210.

● KLUB Miłośników Fantastyki „Kwant" zaprasza na giełdę książek i wydawnictw fantastyczno-naukowych, która odbędzie się dziś, 9 bm. o godz. 18 w CKM „Słowianin" (ul. Korzeniowskiego 2).

● KOLEJNE spotkanie z cyklu „Studium Wiedzy o Sztuce" nastąpi w Galerii Sztuki Współczesnej przy Muzeum Narodowym (ul. Staromłyńska 1) we wtorek, 10 bm. o godz. 17. Projekcję nt. „Malarstwo w Polsce Ludowej" poprowadzi historyk sztuki mgr Maria Glińska.

● W DK „Wspólny Dom" przy ul. Marcina 2 działają następujące koła zainteresowania: sekcja kulturystyczna dla chłopców — zajęcia co dzienie od g. 16 do 20; pracownia plastyczna (malarstwo i rysunek) dla młodzieży 11—15 lat — pierwsze zajęcia 16 bm. o g. 16; chór „Malwa" dla seniorów — zajęcia w poniedziałki i środy o g. 17.30 i 18.30. W każdą sobotę w godz. od 9 do 14 wyświetlane są bajki, filmy przyrodnicze i przygodowe dla dzieci i młodzieży.

● KURS „ABC fotografii", w którym uczestniczyć może młodzież starszych klas szkół podstawowych oraz młodzież szkół średnich rozpocznie się w DK „Hetman" 11 bm. o godz. 17. Telefon: 82-13-13.

Oczyszczalnia ścieków przy ul. Łozowej

Nowoczesna, ale niekompletna

GRUPA NISKICH BUDYNECZKÓW przy ul. Łozowej w Dąbiu składa się na największą i (w przyszłości) najnowocześniejszą oczyszczalnię ścieków Szczecina. Do urządzeń tych nasze miasto nie miało jakoś szczęścia. Powstawały one chyba z 10 lat, po drodze zmieniano wykonawców, korygowano projekty...

DZIŚ na budowie tej nie zamknięto właściwie jeszcze pierwszego etapu inwestycyjnego. Wprawdzie fekalia są w 40 procentach wyłapywane w istniejących instalacjach, ale nadal istnieje problem neutralizacji tych osadów (rojących się wręcz od szkodliwych bakterii), a do Odry spływają nieczystości płynne „wzbogacone" o detergenty.

NASZYM przewodnikiem po obiektach przy ul. Łozowej był kierownik Wydziału Gospodarki Sanitarnej RPWiK Dionizy Polikowski. Z gospodarzem oczyszczalni w jednym mogliśmy się absolutnie zgodzić: inwestycja ta zaprojektowana została z rozmachem, także w przyszłości zabezpieczy ona potrzeby całej prawobrzeżnej części Szczecina — łącznie z wszystkimi budowanymi tam osiedlami mieszkaniowymi.

Już okrągły rok funkcjonuje tzw. część mechaniczna oczyszczalni. Funkcjonuje — to może za mocno powiedziane. Pracownicy tu zatrudnieni na co dzień borykają się ze śmiesznymi, aczkolwiek uciążliwymi problemami. I tak np. w linii technologicznej znajduje się tzw. piaskownik. To nic innego, jak długie, betonowe rynny, przez które płyną fekalia. Na dnie zbierają się nieczystości stałe i muł, który wygarniany powinien być łopatami łań cuchowego taśmociągu. Już podczas pierwszej próby uruchomienia tego urządzenia łańcuchy transmisyjne po prostu popękały niczym sznurek... Nieczystości trzeba wygarniać łopatą.

Podobnie jest z kratami, które przesłaniają wyloty komunalnych kolektorów. Tu zatrzymują się zanieczyszczenia najgrubsze — szmaty, papiery itp. Z powodu wad materiałowych urządzenie do mechanicznego oczyszczania krat — nie działa. I tutaj dwa razy w ciągu zmiany pojawić się musi kanalarz uzbrojony w łopatę...

Na terenie oczyszczalni ścieków króluje pośrodku duży, nie ukończony jeszcze zbiornik na gaz; ów lotny produkt otrzymywać się będzie w przyszłości w procesie podgrzewania i neutralizacji osadów nieslonych przez systemy kanalizacyjne. Metan zasili w energię lokalną ciepłownię ogrzewającą instalacje technologiczne oraz budynki socjalne. „Przerobiony" w ten sposób osad zostanie w pobliskim KPGR wzbogacony w środki organiczne i posłuży jako kompost. To jednak jeszcze perspektywa. Miejmy nadzieję, iż główny wykonawca (KPRI) zdoła wykonać w ciągu bieżącego roku wszystkie brakujące instalacje.

Wspomnieliśmy także o płynnych fekaliach spływających do Odry. Aby temu zapobiec, należałoby wybudować tzw. część biologiczną oczyszczalni. Wówczas to — chyba po raz pierwszy w historii Szczecina — z kanalizacji do rzeki spływałaby woda biologicznie i chemicznie obojętna. Do dyrekcji Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji docierają informacje, iż dalsza część inwestycji znalazła się już na deskach projektantów. Minie więc jeszcze sporo lat od pomysłu do jego realizacji.

NIE ZNACZY to, że władze miejskie (i wojewódzkie) mogą na razie zapomnieć o problemie. Już przecież od dobrych kilku lat na kanałach i rzekach obserwujemy unoszącą się roślinność, zabierającą rybom cały tlen z wody. Glony to jedyna forma życia, której komunalne ścieki nie szkodzą (a wręcz przeciwnie). Oby nie stały się one jedynym przejawem ożywionej przyrody w nurtach Odry... (mor)

Środa w „Markecie" z „Miss India"

NIEZWYKLE zapowiada się kolejny „wieczór angielski" w Klubie SM „Śródmieście" — „Market". Tym razem na najbliższą środę (11 bm.) organizatorzy zaprosili państwa Anitę Agnihotri-Łuszczewską i Andrzeja Łuszczewskiego, którzy przybyli z Indii. Goście wieczoru przedstawią pierwszy z cyklu programów przybliżających nam wielką prastarą kulturę narodów Półwyspu Indyjskiego. Będzie to narracja połączona z muzyką — całość utrzymana w klimacie prezentacji „Marketu". Dodajmy że pani Anita Agnihotri-Łuszczewska pochodzi z najwyższej kasty braminów, a ponadto kilka lat temu zdobyła tytuł „Miss India".

Jak zwykle spotkanie prowadzone będzie w języku angielskim. Początek o godz. 18. (ław)

Jak leczyć się samemu

Prezentacja nowej metody

WE wtorek 10 bm. o godz. 17 w auli WSP przy ul. Wielkopolskiej odbędzie się spotkanie z mgr. Eugeniuszem Uchnastem — twórcą i propagatorem oryginalnej metody samoleczenia tzw. bioemanacyjnego sprzężenia z mózgiem (BSM).

E. Uchnast popularyzuje swą metodę w całym kraju, a do jej weryfikacji zachęca przede wszystkim lekarzy. „Bioemanacyjne sprzężenie z mózgiem" oparte jest na przesłankach racjonalistycznych i podlega empirycznej kontroli — twierdzi nie tylko autor metody.

Organizatorem spotkania jest Pomorskie Towarzystwo Parapsychologiczne, które zaprasza zainteresowanych. (ław)

Serce — dla dzieci specjalnej troski

CHOĆ od świąt i Nowego Roku minęło już sporo czasu — tę inicjatywę warto odnotować: chodzi o zespół Spółdzielczego Domu Kultury „Kalina" którego członkowie w okresie świąteczno-noworocznym przybyli z występami do Ośrodka Dzieci Kalekich w Policach gdzie dali ciekawy występ oraz wręczyli dzieciom upominki. Okazją ku takiej wizycie była akcja „Mały podarek — dużo radości".

Zespół „Kalina" pozostawił po sobie ogrom miłych wspomnień i niezatartych wrażeń. Tak przynajmniej wynika z listu dyrektora tegoż ośrodka — dr. Edwarda Jedrucha — który napisał do naszej redakcji opisując fakty i składając taką drogą podziękowanie członkom zespołu (zwłaszcza prof. A. Lubasze). (wys)

Epidemia remanentów

Pocałujcie nas w... klamkę!

NA trzy dni przed Sylwestrem natknęliśmy się około południa na zamknięte drzwi sklepu „Mody Polskiej" przy pl. Żołnierza. Za szybą widniała lakoniczna w treści karteczka: **„Sklep czynny od godziny 13".** Nie było to wszakże poniedziałek (kiedy to o 13 otwierana jest większość sklepów). Choć trochę nas to zdziwiło, uznaliśmy że nie ma się co czepiać. Tymczasem jednak od początku stycznia coraz częściej widzi się zamknięte sklepy, w najlepszym wypadku — otwierane później niż należałoby.

OTO 2 stycznia na drzwiach sklepu „Herbapolu" przy al. M. Buczka zobaczyliśmy karteczkę informującą o tym, że z powodu urlopu i przygotowania placówki do remontu, sklep będzie do połowy stycznia nieczynny. Dla zamydlenia oczu licznej klienteli (mamy przecież tylko dwa sklepy zielarskie) napisano, iż powiadomiono o zamknięciu sklepu Wydział Handlu Urzędu Miejskiego. No i co z tego, że powiadomiono? Istotne jest to, czy otrzymano zgodę na zamknięcie. Wielokrotnie zapewniano nas w Wydziale Handlu, iż na zamknięcie sklepu potrzebna jest zgoda, i to na piśmie (które to pisemko należy wywiesić na drzwiach nieczynnego sklepu).

Tego samego dnia zamknięto księgarnie „Zamkową" — z powodu inwentaryzacji. W ub. piątek była jeszcze nieczynna.

4 stycznia kartkę o treści „Zamknięte do 8 stycznia" zobaczyliśmy na drzwiach drogerii mieszczącej się u zbiegu ul. Jagiellońskiej i al. Piastów. Tego samego dnia zamknięte były obydwa antykwariaty mieszczące się przy ul. Jagiellońskiej. W tym obok „Pomorzanki" przeprowadzano właśnie kontrolę; ten w pobliżu ul. Śląskiej jest właśnie remontowany.

6 stycznia antykwariaty te nadal były zamknięte, oprócz tego przy ul. Jagiellońskiej nieczynne były następujące sklepy: pasmanteria (Jagiellońska 3) z powodu remontu, agencyjny sklepik z odzieżą i dziewiarstwem (Jagiellońska 5), gdzie właśnie przyjmowano towar, i „Smyk" z powodu inwentaryzacji.

Tego samego dnia stwierdziliśmy, iż nieczynny jest (do odwołania — jak napisano) komis obuwniczy przy al. M. Buczka, kiosk „Ruchu" przy ul. 5 Lipca u zbiegu z ul. B. Śmiałego. Nie otworzono także o godz. 11 „Polskiego Lnu". Przyjmowano towar do godz. 14.

NA inne ulice woleliśmy już nie zaglądać. Zabrakłoby nam chyba na tej stronie miejsca na wymienienie wszystkich nieczynnych sklepów. (mat)

Znaleziono

W REDAKCJI „Kuriera" w pokoju nr 66 jest do odebrania książeczka oszczędnościowa p. Michała Smendziuka.

PRZED świętami znaleziono na ul. Ku Słońcu czarnego podpalanego kundla. Wiadomość ul. Rosenbergów 18 po godz. 16.

4 BM. przybłąkał się czarny doberman. Wiadomość u dozorcy Pracowniczych Ogrodów Działkowych ul. Santocka 10, działka nr 213.

PRZYBŁĄKAŁ się 5 bm. czarny cocker-spaniel. Wiadomość tel. 474-04 do godz. 15.

(Dokończenie ze str. 1)

3 z dwoma minusami

pagowanie kultury, sztuki i innych dla ducha przeznaczonych działań. Jest to Centrum Kulturalne Studentów Akademii Medycznej „Trans". Ponadto w akademikach mieści się inny malutki klub. A przy ul. 9 Maja istnieje powiększona ostatnio o dodatkowe metry kwadratowe osiedlowa kawiarenka „Melba". W ub. roku nawet nasza redakcja przyłączyła się do dyskusji na temat poszerzenia działalności tego sympatycznego lokaliku. Miały się tu odbywać dyskoteki dla młodzieży itp.

NASZ rekonesans rozpoczęliśmy w sobotę o godzinie 11.30. Była to pora, w której już zdecydowanie przestaliśmy biegać po osiedlowych sklepach w poszukiwaniu chleba i mleka. Widocznie w „Społem" ktoś doszedł do wniosku, że zbyt dużo spożywamy tych deficytowych artykułów i po prostu w sklepach ich nie było.

Osiedlowe głośniki chrypiąc i prychając wyrzucały z siebie informacje, że Dom Kultury „Hetman" zaprasza na giełdę książek. Weszliśmy do środka. W sali kinowej, w jednym jej rogu, zgromadzono wszystkie krzesła i na wolnej przestrzeni ustawiono stoły na których uczestnicy giełdy (po opłaceniu należności) mogli sprzedawać swój „książkowy towar". Przy drzwiach, z blokiem biletów w ręku, na klientów oczekiwał przedstawiciel „Hetmana" kasując po 10 zł za wejście. Tłoku nie było ani wśród sprzedających ani wśród kupujących. Z wielką biedą kręciło się po sali 12—15 osób.

W portierni dopytujemy się czy są tu dzisiaj organizowane jeszcze inne imprezy? **Tak. O godzinie 18 odbędzie się zabawa taneczna dla emerytów. I nic więcej, Nic.**

Dlaczego w soboty, w sali kinowej nie wyświetla się poranków dla dzieci? **My nigdy w soboty nie mamy czynnego kina** — pada odpowiedź. Przy wyjściu spostrzegamy wielką gablotę. Widnieje w niej około 12 tabliczek informujących o działających w „Hetmanie" kołach zainteresowań i sekcjach. Ale wszystkie one zapraszają chętnych w dni robocze. W soboty i niedziele pracownicy „Hetmana" też mają wolne. Nawet sekcja tak modnego aerobiku (600 zł wpisowego) organizuje spotkania tylko w dni robocze...

W pobliskiej „Melbie" cisza i spokój. Są bezy i bezalkoholowe napoje. Jest herbata i kawa. Sala dyskotekowa pusta i smutna. **Czy w trakcie dyskotek dla młodzieży jest tu duży ruch** — pytamy panią za barem.

— **Zrezygnowaliśmy z dyskotek, bo nikt nie przychodził. Nie wiem dlaczego tak się dzieje. Najwierw ludzie dopytywali się o dyskoteki, a gdy je zorganizowano to kompletna plajta...**

Tylko przy wejściu, tam gdzie stoją automaty do gry, kilku młodych ludzi śmętnie „piłuje" elektryczne bilardy. Ale i oni wychodzą po niedługim czasie...

W „Transie" o godzinie 12.00 cisza i spokój. Na drzwiach wiszą plakaty zapraszające do udziału w imprezach organizowanych w... grudniu minionego roku. Ze stołówki studenckiej niesie się zapach przygotowywanego obiadu. Za to wieczorem... Ola Manola i Pepsi Cola czyli zapraszamy na disco! 70 zł dla studentów PAM, 100 zł muszą płacić studenci niemedycy. A wszyscy inni muszą zapłacić za wstęp po 200 zł, czyli więcej niż w najdroższych szczecińskich lokalach rozrywkowych. Ale chętnych nie brakuje.

Za to w niedzielę, już od rana, panowała w „Transie" spory ruch. Przed wejściem, na parkingu, stało wiele samochodów. Odbywała się tu bowiem supergiełda. I znowu 20 zł za wstęp upoważniało do wkroczenia na salę dyskotekową, tym razem przekształconą w perski rynek. Za stołami z miernej jakości starzyzną, książkami, płytami, znaczkami i butami narciarskimi znajome twarze. To zawodowcy wystawiający swój „towar" na wszystkich tego rodzaju giełdach...

PORA na kilka słów podsumowania. To prawda, że jesteśmy indywidualistami i niezbyt chętnie podporządkowujemy się organizacyjnym systemom. Ale potrafimy chętnie rzucić wszystko, aby pobiec tam gdzie dzieje się coś atrakcyjnego, ciekawego. Niestety. Sobotnia oferta dwóch bardzo dużych placówek kulturalnych zlokalizowanych na Pomorzanach, z wielką dozą tolerancji, zasługuje na ocenę dostateczną z dwoma minusami. Nic z oryginalności, nic z zaangażowania, nic z chęci stworzenia czegoś co ludzi zainteresuje, przyciągnie. Ot, prosta, sprawozdawcza sztampa dająca organizatorom możliwość zapisania w sprawozdaniu, że się coś takiego a takiego odbyło. A przy okazji placówka zarobiła kilka czy kilkanaście tysięcy zł za bilety wstępu. I o co chodzi? Niby o nic...

Spacerując po Pomorzanach możemy też zobaczyć miejsce w którym przed laty (także z zadowoleniem odnotowaliśmy ten fakt na naszych łamach) powstała ścieżka zdrowia. Kto dzisiaj ma do niej zdrowie? Nikt, bo została ona zniszczona, a teren na którym się znajdowała zamieniony został w śmietnik. A kto to zrobił? Aż wstyd wskazać sprawców palcem. Są to bowiem działkowicze, ludzie miłujący przyrodę (widocznie tylko na własnej grządce).

Pisząc o ofercie mającej urozmaicić nasze wolne soboty, z pewnym zdziwieniem spoglądamy na politykę repertuarową naszych kin. W dwóch największych placówkach tego typu wyświetlane są te same filmy...

M. CZEKAŁA